Kurier Szczeciński

PIĄTEK, 13 SOBOTA, 14 WRZEŚNIA 1974 ROKU WYD. AB

Nr 214 (9314) Rok założenia 1945 Cena 50 gr

16—21 bm. w Szczecinie
DNI BURGAS

WCZORAJ w Wydziale Kultury Urzędu Wojewódzkiego odbyła się konferencja prasowa w związku ze zbliżającymi się „DNIAMI BURGAS" w Szczecinie. Na spotkaniu tym przedstawiciel resortu kultury okręgu Burgas, Atanas Kirow, podał szczegółowe informacje dotyczące programu tej kilkudniowej imprezy, organizowanej — po raz pierwszy w naszym mieście — w dniach od 16—21 bm. W tym czasie mieszkańcy grodu Gryfa i województwa będą mieli okazję zapoznania się z dorobkiem kulturalnym zaprzyjaźnionego z nami okręgu burgaskiego Ludowej Republiki Bułgarii. Warto tutaj przypomnieć, że w roku ubiegłym, na przełomie września i października, w Burgas odbyły się „Dni Szczecina" cieszące się ogromnym zainteresowaniem.

INAUGURACJA „Dni Burgas" w Szczecinie odbędzie się 16 bm. o godz. 17, w Teatrze Współczesnym. Będzie to koncert galowy w wykonaniu zespołów bułgarskich. Również w tym dniu, w Zamku Książąt Pomorskich nastąpi otwarcie dwóch wystaw: fotograficznej pod hasłem **„30 lat okręgu Burgas na drodze do postępu"** oraz współczesnego malarstwa i grafiki bułgarskiej. W czasie trwania „Dni Burgas" w kinach wyświetlane będą dwa fabularne filmy produkcji bułgarskiej p.t. **„Kozi róg"** i **„Tygrysiątko"**. Urządzane będą także spotkania, prelekcje i dyskusje prowadzone przez lektorów bułgarskich. Program „Dni" obejmuje również występy: solistów Opery w Burgas, chóru kameralnego „Rodna Pesen", zespołu folklorystycznego im. Atanasa Manczewa, zespołu tańca towarzyskiego i klasycznego oraz grupy estradowej „Tonika", które odbywać się będą zarówno w Szczecinie, jak też w Międzyzdrojach, Świnoujściu, Kamieniu Pomorskim, Goleniowie, Stargardzie, Elektrowni „Dolna Odra".

„Dni Burgas" w Szczecinie z pewnością przyczynią się do zacieśnienia przyjaznych kontaktów łączących okręg Burgas z województwem szczecińskim.

(ru)

Delegacja młodzieży Łotewskiej SRR zakończyła wizytę na Ziemi Szczecińskiej

Program zacieśniania przyjacielskich kontaktów

WCZORAJ późnym wieczorem, po trzydniowym pobycie na Ziemi Szczecińskiej, wyjechała na Festiwal Przyjaźni do Białegostoku delegacja młodzieży Łotewskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej, przebywająca u nas z okazji Dni Przyjaźni Młodzieży Polskiej i Radzieckiej.

MŁODZI przyjaciele z Rygi, byli równie serdecznie żegnani, jak byli podejmowani przez członków Rady Wojewódzkiej Federacji Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej, członków wszystkich organizacji młodzieżowych, młodych robotników i rolników. Wizyta obfitowała w liczne spotkania i dyskusje, a jednocześnie nawiązane zostały osobiste kontakty, początkujące wieloletnią przyjaźń.

POSTULAT głębszego zacieśnienia przyjacielskich kontaktów Łotewskiego Komsomołu z młodzieżą woj. szczecińskiego reprezentowaną przez Federację SZMP znalazł wyraz w oficjalnych rozmowach przedstawicieli delegacji radzieckiej i RW FSZMP oraz w podpisanym na ich zakończenie wspólnym komunikacie. Oto jego istotniejsze fragmenty:

„56-letni dorobek Wszechzwiązkowego Leninowskiego Komunistycznego Związku Młodzieży — ideowego przywódcy całej młodzieży radzieckiej, stanowił i stanowi dla nas młodzieży polskiej wzór ambitnych i dalekosiężnych zadań w zakresie budowy socjalizmu w naszym kraju oraz wychowania pokolenia młodych komunistów.

Reprezentanci młodzieży WLKZM Łotwy i FSZMP Szczecin w trakcie obrad polsko-radzieckiego seminarium poświęconego „Roli FSZMP i WLKZM w kształtowaniu postaw ideowo-politycznych młodego pokolenia", w tekście wspólnej rezolucji podjętej na wiecu przyjaźni w Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego wielokrotnie dali wyraz konieczności dalszego zacieśnienia węzłów łączących naszą młodzież, ujętych w konkretny program współpracy.

Program ten winien obejmować:

— wymianę doświadczeń w zakresie realizacji leninowskiej koncepcji wychowania młodego pokolenia, realizowaną poprzez wspólne konferencje i seminaria teoretyczne;

— dalsze rozwijanie i doskonalenie form i metod pracy wewnątrz-organizacyjnej w ramach obozów szkoleniowo-wypoczynkowych;

— systematyczną wymianę materiałów programowych i wydawnictw propagandowych;

— wymianę grup przodowników pracy i młodzieżowych hufców pracy;

— zwiększenie wymiany grup turystycznych w ramach współpracy biur zagranicznej turystyki młodzieży".

Sytuacja w Mozambiku normalizuje się

13.09 LIZBONA PAP. Ogłoszony w piątek nad ranem w Lizbonie komunikat tymczasowego rządu portugalskiego informuje, że wkrótce przybędą do Lourenco Marques oddziały sił zbrojnych Frontu Wyzwolenia Mozambiku (FRELIMO), aby współdziałać z wojskami portugalskimi w przywróceniu spokoju i porządku w tym mieście. Do Lourenco Marques w dalszym ciągu przybywają z północnego Mozambiku portugalskie posiłki wojskowe.

Komunikat podaje, że zamieszki w Lourenco Marques pociągnęły za sobą śmierć 60 ludzi, 427 osób zostało rannych. Poprzedni komunikat, ogłoszony w Lizbonie w czwartek, określił liczbę śmiertelnych ofiar na 200, a liczbę rannych na około 250. Komunikat stwierdza, że sytuacja w stolicy Mozambiku normalizuje się.

AUSTRALIJSKA piosenkarka Olivia Newton-John, która reprezentowała W. Brytanię na ostatnim festiwalu Eurowizji, przybyła 10 bm. na serię występów do Londynu.

(CAF—AP)

Wiadomości dnia

LONDYN. W Nikozji mają się dziś spotkać ponownie przywódcy obu wspólnot cypryjskich: Glafkos Kieridis — urzędujący prezydent Cypru i Rauf Denktasz — reprezentant Turków cypryjskich. Przedmiotem rozmów będą tylko problemy humanitarne.

HELSINKI. W stolicy Finlandii nastąpi dziś otwarcie targów międzynarodowych. Impreza potrwa do 22 września.

BONN. Kontynuowane są tutaj rozmowy Liga Arabska — RFN. Sekretarza generalnego Ligi Mahmuda Riada ma dziś przyjąć prezydent RFN Walter Scheel.

WIEDEŃ. W stolicy Austrii eksporterzy ropy naftowej mają dziś powziąć decyzję w sprawie katalogowych cen ropy naftowej na ostatni kwartał bieżącego roku. Większość uczestników konferencji w zasadzie zgadza się na przedłużenie zamrożenia tych cen na następne 3 miesiące.

BONN. W Szlezwiku-Holsztynie (północna część RFN) dziś zakończą się jedne z większych manewrów wojskowych sił zbrojnych Paktu Północno-Atlantyckiego z udziałem 40 tys. żołnierzy, w tym 26 tys. żołnierzy Bundeswehry. Manewrami dowodził generał Bundeswehry.

ETIOPIA

Po detronizacji cesarza

Program postępowych przemian

LONDYN 13.9. PAP. Etiopia po raz pierwszy od 3 tys. lat nie ma rządzącego monarchy. Agencje prasowe oczekują dalszych radykalnych posunięć Komitetu Koordynacyjnego Etiopskich Sił Zbrojnych, który zdetronizował wczoraj Hajle Sellasje. W Addis Abebie oczekuje się przybycia jego syna, księcia Asfa Wossena, do którego komitet zwrócił się, by został konstytucyjnym monarchą Etiopii.

W CZWARTEK wieczorem ogłoszono w Addis Abebie główne zarysy programu nowych władz w dziedzinie polityki wewnętrznej i zagranicznej. Etiopia będzie prowadzić politykę niezaangażowania, deklaruje poparcie dla zasad Karty NZ i Organizacji Jedności Afrykańskiej i będzie respektować wszystkie międzynarodowe zobowiązania. Etiopia uczyni wszystko, by pomóc narodom znajdującym się jeszcze pod dominacją kolonialną w uzyskaniu niepodległości.

W dziedzinie polityki wewnętrznej ogłoszono równość wszystkich obywateli. Zniesiono podziały etniczne i religijne. Będzie przeprowadzona reforma rolna. Zapowiedziano też reorganizację systemu wymiaru sprawiedliwości, utworzenie państwowej służby zdrowia i systemu oświaty oraz podjęcie natychmiast kampanii likwidacji analfabetyzmu.

M/s „B. Lachowicz" przez dwie godziny na mieliźnie

SZCZĘŚLIWIE zakończyła się przygoda semikontenerowca Polskich Linii Oceanicznych „Bronisław Lachowicz", obsługującego linię północnoamerykańską. Przed wejściem do portu w Nowym Jorku na pokład statku wszedł pilot. Zgodnie z jego zaleceniami statek rzucił kotwicę na portowej redzie. Po krótkim czasie stwierdzono, że m/s „Bronisław Lachowicz" osiadł na dnie, mimo iż wskazana na mapach głębokość portowych akwenów była wystarczająca dla bezpiecznej nawigacji statków nawet o większym tonażu.

Jak się okazało, przyczyna, która spowodowała iż statek osiadł na mieliźnie, był odpływ, powodujący obniżenie poziomu wody. Po dwóch godzinach nastąpił przypływ i statek o własnych siłach uniósł się z dna.

Pierwszy ambasador USA w NRD

13.9. WASZYNGTON PAP. Senat USA zatwierdził w czwartek nominację byłego senatora Johna Coopera na stanowisko pierwszego ambasadora Stanów Zjednoczonych w Niemieckiej Republice Demokratycznej.

Senat zatwierdził także kandydatury byłej aktorki filmowej Shirley Temple Black i Kennetha Rusha na ambasadorów w Ghanie i we Francji.

Nieproszony gość w Pałacu Elizejskim

13.9. PARYŻ PAP. 23-letniemu Francuzowi, którego nazwisko brzmi l'Heureux (po polsku znaczy szczęśliwy) udało się przedostać potajemnie w sobotę do Pałacu Elizejskiego, siedziby prezydenta Francji. Zamierzał on spotkać się z prezydentem, by poskarżyć się, że nie otrzymał jeszcze należnych mu — jego zdaniem — zaległych dochodów z racji swej służby w armii francuskiej.

Spędził on całą noc w „srebrnym salonie" pałacu, gdzie przenocował na sofie, krzepiąc się w nocy wyjętym z lodówki mlekiem oraz butelką wina. Wizytę niepożądanego gościa odkryła w niedzielę obsługa pałacu i zaalarmowała służbę bezpieczeństwa. Po krótkich poszukiwaniach znaleziono nieproszonego gościa w jednej z łazienek, gdzie czyścił buty przed przewidywanym spotkaniem z prezydentem, do którego jednak nie doszło.

NA TEMAT DNIA

Ogólnokrajowy przegląd zapasów

OD 15 WRZEŚNIA do 10 października br. odbędzie się ogólnokrajowy przegląd zapasów surowców, materiałów, maszyn i urządzeń. Zorganizują go zespoły specjalistów wspólnie z aktywem społecznym i administracjami przedsiębiorstw.

Przegląd ma charakter społeczny; zagospodarowanie wszystkiego co zbędne traktowane jest jako partyjny i obywatelski obowiązek dyrekcji i załóg. Ograniczenie zapasów materiałowych, jak i najlepsze wyzyskanie maszyn jest zgodne z ekonomicznym interesem przedsiębiorstw, z zasadami nowego systemu ekonomiczno-finansowego, w którym pracuje już znaczna część przemysłu i budownictwa.

Półtora roku temu VIII Plenum KC PZPR wysunęło na czoło naszych zadań gospodarczych problem efektywnego wykorzystania zasobów surowcowych i materiałowych w gospodarce narodowej. Cieszymy się przyspieszonym tętnem naszego życia gospodarczego, pragniemy utrzymać wysoką dynamikę wzrostu dochodu narodowego, produkcji przemysłowej i rolnej. Jednak wraz z powiększaniem się potencjału wytwórczego i samej produkcji rosnąć musi także zużycie surowców i materiałów. A wiadomo, że jest ono w Polsce nadmierne, że charakteryzuje nas — w porównaniu z innymi krajami — wysoka materiałochłonność wytwórstwa. Marnotrawstwo w tej dziedzinie — zawsze bardzo kosztowne — stać się może obecnie bariera na drodze dalszego dynamicznego rozwoju. Obecnie — to znaczy w warunkach szybkiego rozszerzania skali produkcji i gwałtownego wzrostu cen surowców i materiałów na rynkach światowych.

(Dokończenie na str. 2)

DZIŚ W NUMERZE: ◆ Nowe jednostki ze Stoczni Rzecznej ◆ Fantazja na użytek praktyki ◆ Polski dom anno 1974 ◆

Egz. obow. Reg. 59 / 74

NA ZDJĘCIU: Tak wygląda budynek, w którym mieścić się będzie stołówka i ambulatorium dla pracowników Szczecińskiej Fabryki Narzędzi w Dąbiu. Niestety, wykonawca — Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane Przemysłu Maszynowego z Bydgoszczy — zwleka z zakończeniem robót. Na budowie ostatnio nic się nie dzieje. Czy obiekt oddany zostanie do użytku jeszcze w tym roku, to pytanie, które zadają sobie wszyscy pracownicy SFN?

Foto: Z. Jodkowski

Wiele atrakcji podczas święta „Trybuny Ludu"

WARSZAWA PAP. Jedną z atrakcji tegorocznego święta „Trybuny Ludu" w dniach 14 i 15 bm. będzie gastronomia, ukazująca możliwości regionalnych kuchni. Nad Wisłą, nie opodal Stadionu 10-lecia, CRS „Samopomoc Chłopska" wybudowała stylowe karczmy, góralskie domy i bacówki. W nich przez dwa dni odbywać się będzie degustacja potraw góralskich — przygotowanych przez spółdzielców z Limanowej, bieszczadzkich — przywiezionych z Niska, puszczańskich z Hajnówki i Kolna, mazowieckich — z Sochaczewa i Otwocka.

Specjalnie na festyn „Trybuny Ludu" przyjeżdżają mistrzowie kuchni włoskiej, którzy zapraszają do restauracji „Gastronomia".

Niemniej atrakcyjnie zapowiadają się imprezy rozrywkowe. Uczestnicy świątecznego spotkania ze swoją gazetą będą mogli wziąć udział w grach i zabawach bezpośrednio wciągających do zdobywania oznak sportowych. Przygotowano dla nich tory przeszkód, bieg po zdrowie, tradycyjny marsz „Trybuny Ludu", kręgielnie. Na te cele przeznaczono place i tereny zielone wokół Stadionu 10-lecia.

Przed 30-leciem MO i SB

Seminarium wojewódzkiego aktywu lektorskiego

Z OKAZJI zbliżających się obchodów 30-lecia Milicji Obywatelskiej i Służby Bezpieczeństwa, Wojewódzki Komitet FJN zorganizował w Ośrodku Propagandy Partyjnej w Szczecinie seminarium wojewódzkiego aktywu lektorskiego, poświęcone tej rocznicy.

Lektor OK FJN, płk Henryk Florek, w obszernym referacie omówił genezę powstania Służby Bezpieczeństwa, jej działalność i zadania, stojące przed nią w chwili obecnej.

Kolejny referat wygłosił komendant wojewódzki MO płk Stefan Piątkowski. Mówca zapoznał zebrany aktyw z aktualnymi problemami pracy szczecińskiej milicji, podkreślając, że w ostatnich latach dzięki wzmożonej operatywności organów MO nastąpiła znaczna poprawa stanu bezpieczeństwa w naszym województwie. W poważnym stopniu wzrosła wykrywalność przestępstw. Dużą część swego wystąpienia poświęcił komendant wojewódzki zagadnieniom profilaktyki przestępczości.

KOLEJNE dwa referaty wygłosili ppłk Bolesław Górczyński i ppłk Mieczysław Dąbkowski, poświęcając swe wystąpienia historii szczecińskiej Milicji Obywatelskiej i Służby Bezpieczeństwa.

(ap)

Ogólnokrajowy przegląd zapasów

(Dokończenie ze str. 1)

SENS kampanii powszechnego przeglądu stanu zapasów surowców i materiałów, nie wykorzystanych maszyn jest jasny: maksymalne ujawnienie rezerw materiałowych i produkcyjnych oraz jak najlepsze ich zagospodarowanie. Głównym celem przeglądu jest stwierdzenie możliwości ograniczenia posiadanego poziomu zapasów materiałowych, bez szkody dla rytmicznego przebiegu procesu produkcyjnego i realizacji założonych zadań. Zwolnione zasoby powinny być przekazane do sprzedaży na rzecz tych zakładów, które odczuwają ich brak, lub też spowodować odpowiednie zmniejszenie zamówień na dostawy materiałów w okresie następnym. Znajdujące się nieraz w zakładach zapasy materiałów i wyrobów rozdzielanych będą mogły stanowić przedmiot wymiany na inne rzeczywiście potrzebne w danym przedsiębiorstwie asortymenty wyrobów.

W toku planowanego przeglądu należy zwrócić baczną dwagę na zagospodarowywanie takich odpadów produkcyjnych, zwłaszcza metalowych, które mogą być wykorzystane w innych przedsiębiorstwach jako pełnowartościowy materiał. Istotnym zadaniem zespołów dokonujących przeglądu będzie także spowodowanie uruchomienia lub zgłoszenia do sprzedaży nie zmontowanych, nieczynnych i zbędnych maszyn i urządzeń, a także innych składników majątku narodowego. Wyniki lustracji powinny być zagospodarowanie, konserwacja, naprawa lub upłynnienie materiałów rozrzuconych bezładnie narażonych na utratę wartości, zalegających od szeregu lat itp.

PEŁNY SUKCES osiągniemy wtedy, wówczas można mówić o zakończeniu działania, gdy wszystkie ujawnione błędy w gospodarce materiałowej i eksploatacyjnej zostaną naprawione. Materiały zostaną zagospodarowane bądź znajdą nabywców maszyny zaś uruchomione bądź sprzedane.

Obecna kampania różni się od poprzednich przeglądów wywoływanych zarządzeniami administracyjnymi. A toczy się pod kierownictwem instancji i organizacji partyjnych, przed którymi stoi odpowiedzialne zadanie ujawnienia tych rezerw w przedsiębiorstwie, których dotąd na ogół nie zauważano.

Naturalnie powszechny przegląd zapasów będzie tylko fragmentem, doraźnym posunięciem w ramach niezbędnej racjonalizacji gospodarki zapasami. Istnieje konieczność zdecydowanej zmiany stosunku do tego problemu. Wielkość, rozmieszczenie zapasów oraz sposób ich wykorzystywania to nie tylko sprawa danego przedsiębiorstwa, które według własnego (często nie pozbawionego partykularnych racji) subiektywnego uznania określa poziom i strukturę swych zasobów surowców i materiałów. To problem ogólnonarodowy, dotyczący wszystkich, bo wiąże się on z koniecznością optymalnego wykorzystania środków posiadanych przez naszą gospodarkę — w interesie całego społeczeństwa.

Z BOCIANIEGO GNIAZDA

STATKI NA WEJŚCIU 13 BM.:

m/s „Wróżka" z Danii z drobnicą,
s/s „Kalisz" z Danii w balaście,
s/s „Malbork" z Danii w balaście,
m/s „Boginka" z Norwegii z drobnicą.

STATKI NA WYJŚCIU:

m/s „Świetlik" do Anglii z mączką ziemniaczaną,
s/s „Kielce" do Danii z węglem,
m/s „Eugenie Cotton" do Holandii z węglem,
m/s „Chrzanów" do Leningradu w balaście,
m/s „Iwonicz-Zdrój" do Antwerpii z drobnicą,
m/s „Cieplice-Zdrój" do Rotterdamu z drobnicą.

STATKI NA WEJŚCIU 14 BM.:

m/s „Krasnal" do Kołobrzegu z Danii z mączką rybną,
m/s „Ciechocinek" z Norwegii z drobnicą,
m/s „Kopalnia Sośnica" z RFN w balaście,
m/s „Hajnówka" z Anglii w balaście,
s/s „Brygada Makowskiego" ze Szwecji z klinkierem,
m/s „Ciechanów" z Danii w balaście,
s/s „Jedność Robotnicza" z Danii w balaście.

STATKI NA WYJŚCIU:

m/s „Wróżka" do Gdyni — Gdańska z drobnicą,
m/s „Dziwożona" do Danii z drobnicą,
m/s „Chemik" do Lulea w balaście,
m/s „Kopalnia Piaseczno" do Kiel z węglem,
m/s „Piotrków Trybunalski" do Danii z węglem,
s/s „Bielsko" do Danii z węglem,
s/s „Opole" do Danii z węglem,
s/s „Malbork" do Szwecji z kamieniem gipsowym,
m/s „Ciechocinek" do Norwegii z drobnicą.

Wczoraj i dziś w kraju

■ **NA WCZORAJSZYM** posiedzeniu Rady Państwa rozpatrzono i przyjęto do wiadomości informację Ministerstwa Spraw Zagranicznych w przedmiocie konwencji i zaleceń Międzynarodowej Organizacji Pracy. Rada Państwa ratyfikowała też kilka umów międzynarodowych, w tym m. in. porozumienie ze Związkiem Radzieckim o równoważności dokumentów o wykształceniu, stopniach i tytułach naukowych wydawanych w PRL i ZSRR, a także konwencje międzynarodowe o przewozie towarów, osób i bagażu kolejami. Mianowano pięciu nowych ambasadorów, m. in. Tadeuszowi Olechowskiemu powierzono stanowisko ambasadora PRL w Arabskiej Republice Egiptu.

■ **WCZORAJ** w Warszawie zakończyło się kolejne doroczne seminarium na temat handlu między krajami rozwijającymi się a Polską. Wzięli w nim udział przedstawiciele organizacji handlowych i resortów gospodarczych 17 krajów Azji, Afryki i Ameryki Łacińskiej.

■ **OD DZIŚ** w ramach „Panoramy 30-lecia" gościem stolicy będzie woj. koszalińskie, które w ciągu kilkunastu dni przedstawi warszawiakom swój dorobek. W auli Politechniki Warszawskiej otwarta zostanie wystawa, na której zgromadzono wiele eksponatów obrazujących osiągnięcia przemysłu i rolnictwa koszalińskiego, ukazujących piękno nadmorskich terenów.

■ **W TORUNIU** zakończy dziś obrady XI Powszechny Zjazd Historyków Polskich. Oczekuje się sformułowania programu badań naukowych na lata przyszłe. Również dziś w Toruniu odbędzie się zgromadzenie sprawozdawczo-wyborcze Polskiego Towarzystwa Historycznego, które wyłoni nowy zarząd towarzystwa.

■ **DZIŚ** kontynuowane są Dni Przyjaźni Młodzieży Polskiej i Radzieckiej. Delegacje młodzieży z 19 obwodów Związku Radzieckiego kończą swój trzydniowy pobyt na terenie województw. Podsumowany zostanie dorobek polsko-radzieckich seminariów naukowych, poświęconych przede wszystkim sprawom dalszego pogłębienia różnych form współpracy młodzieży obu krajów. Wnioski z tych seminariów przedstawione zostaną w Białymstoku w czasie organizowanego tam festiwalu przyjaźni.

■ **W WARSZAWIE** kończy się dziś konferencja naukowa, której tematem były problemy polityki żywnościowej w latach 1974—1990. W dalszym ciągu prezentowane będą dziś referaty i komunikaty naukowe związane z całością zagadnień polityki żywnościowej — od problemów produkcyjnych, poprzez zagadnienia ekonomiczne i społeczne, aż do takich spraw jak kształcenie kadr czy problemy konsumpcji, poszczególnych artykułów żywnościowych w naszym kraju w najbliższych 16 latach.

Spotkanie w WK SD

W WOJEWÓDZKIM Komitecie Stronnictwa Demokratycznego w Szczecinie odbyło się spotkanie członka Prezydium CK SD, wiceministra handlu wewnętrznego i usług Zdzisława Siedlewskiego oraz członków Sejmowej Komisji Drobnej Wytwórczości, Spółdzielczości i Rzemiosła — posłów Franciszka Michalika i Mieczysława Marynowicza z wojewódzkim aktywem gospodarczym Stronnictwa.

Podczas spotkania Z. Siedlewski omówił aktualne problemy handlu i usług, a Fr. Michalik — niektóre zagadnienia warunków pracy w jednostkach spółdzielczości pracy i rzemiosła w zakresie rozwoju produkcji rynkowej i usług.

„Chemiczne domy" w końcowej fazie budowy

WARSZAWA 13.9. PAP. Coraz częściej w naszych domach i mieszkaniach pojawiają się dotychczas nie stosowane nowe materiały wykończeniowe i elementy wyposażenia wnętrz. Są to wykładziny podłogowe, tapety zmywalne, elementy okienne i drzwiowe z tworzyw sztucznych, farby emulsyjne, niektóre elementy armatury itp. Ich szersze stosowanie — to pierwsze wyniki opracowanego przed dwoma laty programu „chemizacji budownictwa mieszkaniowego" jednego z ważnych elementów unowocześniania budownictwa.

Możliwości zastosowania wyrobów chemii w budownictwie mieszkaniowym sprawdzane są obecnie w trakcie budowy 4 domów mieszkalnych w Warszawie i w Katowicach. Chodziło o to, aby domy te i wnętrza mieszkalne wyposażyć „pokazowo" w jak największą liczbę wyrobów, materiałów wykończeniowych i innych detali z tworzyw sztucznych. Doświadczalne budynki o różnych układach funkcjonalnych i wachlarzu stosowanych materiałów znajdują się obecnie w końcowej fazie budowy. Na ich podstawie będzie więc można uzyskać pierwsze oceny techniczne i organizacyjne na temat szerszego stosowania produktów chemii w budownictwie.

SPORT — SPORT — SPORT

Polacy atakują, lecz „profi" jadą czujnie

W. Matusiak na podium V etapu WDP

(Od specjalnego wysłannika „Kuriera")

NA PIĄTYM etapie Wyścigu Dookoła Polski nastąpiła kolejna zmiana lidera. Żółty trykot przodownika wyścigu od Peetersa przejął jego kolega z ekipy van Looya — Deleroix, choć na odcinku z Opola do Rybnika, liczącym 160 km, najszybszyn okazał się trzeci „profi" — Planckaert.

Na drugiej pozycji finiszował Smyrak, a trzeci był Wojciech Matusiak. Szczecinianin na mecie stadionu rybnickiego ROW zameldował się w 17-osobowej czołówce, w której z kolarzy zajmujących eksponowane lokaty obok wymienionych jechali jeszcze: Ochot, Krzeszowiec i Cerepan. Ponieważ czołówka wyprzedziła peleton o niemal 4 min., wszyscy ci zawodnicy wydatnie poprawili swe lokaty w klasyfikacji łącznej.

ETAP TEN, mimo iż przyniósł spore przetasowanie w pierwszej dziesiątce, nie miał zbyt ciekawego przebiegu. Do 90 km zanotowaliśmy tylko dwie próby ucieczki. Obie jednak zakończyły się niepowodzeniem. Dopiero ostatni zdecydowany atak przyniósł jego autorom duże zyski czasowe.

Kolejne straty zanotowali natomiast nasi najlepsi szosowcy. Dwaj z nich — Kowalski i Szozda kilkakrotnie próbowali kontratakować, lecz poczynania nie znalazły jednak zrozumienia w zmęczonym już peletonie. Większej ochoty do walki nie przejawia również Ryszard Szurkowski i wcale nie zdziwiłbym się, gdyby kolarz ten wkrótce wsiadł do autobusu z napisem „Koniec wyścigu". Objawy zniechęcenia widać również u Józefa Kołopajty. Zawodnik ten jechał niemal cały czas na końcu peletonu. Na mecie powiedział jednak, że wcale nie ma zamiaru zrezygnować z dalszej walki w tym trudnym wyścigu, w którym po V etapach ze 100 jechało już tylko 77 zawodników.

Warto również dodać, że na mecie w Rybniku aktualny lider Delcroix i Bednarek ukarani zostali za jazdę po chodnikach 2 minutami, a mimo to Belg jako jedyny w WDP po raz drugi włożył „żółty trykot".

Po wczorajszym etapie Wojciech Matusiak awansował w klasyfikacji łącznej na 10 miejsce. Gdy schodził z roweru, nie miał jednak zadowolonej miny. „Ostatnie 10 km jechałem na przebitej gumie, dlatego tak ostrożnie finiszowałem. Dobrze że meta była na terze żużlowym, a nie na bieżni, na której nie mógłbym nawet przyśpieszyć".

Obserwując walkę na trasie odnosi się wrażenie, że nie tylko Polacy ale również i kolarze zawodowi nie mogą jakoś zdecydować się, kto będzie ich liderem. O ile jednak „profi" mają długą listę kandydatów na przyszłego zwycięzcę, o tyle nasi kolarze mają coraz skromniejszą ilość pretendentów do zwycięstwa. Wśród nich poza Krzeszowcem, Barcikiem i Kowalskim niewątpliwie powinien znaleźć się Matusiak. W ekipie „profi" natomiast coraz skuteczniej jedzie mający spore doświadczenie Planckaert. Kolarz ten w swej karierze należał już do czołowych postaci amatorskiego i zawodowego peletonu. Jego rutyna w ostatniej fazie wyścigu może mieć decydujące znaczenie. Podobnych kłopotów nie ma natomiast trener Kamil Hatlapka. Jego podopieczny Cerepan zawsze ma do pomocy kolegów z zespołu CSRS.

Z OSTATNIEJ CHWILI

DZIŚ przed startem do VI etapu komisja sędziowska zakomunikowała, że uwzględniono protest van Looya i nałożoną na Deleroixa karę 2 minut anulowano.

R. GODLEWSKI

WYNIKI V ETAPU OPOLE—RYBNIK:

1. W. Planckaert (Ijsboerke) 3:44.37
2. T. Smyrak (Piast — Ruda) 3:44.37
3. W. Matusiak (Arkonia) 3:44.37
4. J. Stejskal (CSRS) 3:44.37
5. L. Kluj (Górnik Mysłowice) 16:32.01
6. Zb. Krzeszowiec (Piast Gli.) 16:32.21
7. Zb. Bielski (Lechia Gdańsk) 16:32.33
8. J. Sluda (Romet Bydgoszcz) 16:42.50
9. J. Dmitriev (CCCRR) 16:43.27
10. J. Firkowski (Legia) 16:49.28

wszyscy ten sam czas

56. J. Kołopajło (Nasiennik) 3:48.35

KLASYFIKACJA INDYWIDUALNA PO PIĘCIU ETAPACH:

1. A. Deleroix (Ijsboerke) 16:28.39
2. L. Peters (Ijsboerke) 16:29.03
3. Zb. Krzeszowiec (Piast Gliwice) 16:30.10
4. J. Cerepan (CSRS) 16:30.33
5. W. Planckaert (Ijsboerke) 16:31.04
6. J. Jacobs (Ijsboerke) 16:31.33
7. E. Barcik (Zieloni Opole) 16:31.59
8. J. Kowalski (Legia) 16:32.01
9. T. Ochot (Gwardia Kat.) 16:32.21
10. W. Matusiak (Arkonia) 16:32.33
34. St. Szozda (Zieloni) 16:42.50
35. R. Szurkowski (Dolmel) 16:43.27
50. J. Kołopajło (Nasiennik) 16:49.28
55. J. Brzeźny (Dolmel) 16:53.47

W klasyfikacji na najaktywniejszego kolarza prowadzi Szozda — 30 pkt. przed Szurkowskim — 28 pkt. i Peetersem (Ijsboerke) — 25 pkt. W klasyfikacji górskiej kolejność czołówki jest następująca: 1. Galik (CSRS), 2. Szozda, 3. Delcroix (Ijsboerke), 4. Barcik — wszyscy po 6 pkt.

POKRÓTCE

LEKKOATLETYCZNY MITYNG W MONACHIUM

W DRUGIM dniu lekkoatletycznego mityngu w Monachium bardzo dobrze zaprezentowali się bracia Wodzyńscy. W biegu na 110 m ppł. triumfował Mirosław — 13,36 przed Leszkiem — 13,76 i reprezentantem CSRS Peterem. Cechem — 14,24.

Oto inne ciekawsze wyniki: 10 km chód — 1. Gerhard Weidner (RFN) — 44.51,0, 2. Jan Ornoch (Polska) — 45.13,8; tyczka — Władimir Kiszkun — 5,40, 2. Jurij Isakow — 5,40, 3. Tadeusz Ślusarski — 5,20.; dysk — Mac Wilkins (USA) — 63,86; 200 m — 1. Karl Honz (RFN) — 20,90; 800 m — 1. Luciano Susanj (Jugosławia) — 1.46,64, 2. Władimir Panomarjew (ZSRR) — 1.46,92.

PUCHAR UEFA

W ŚRODĘ późnym wieczorem odbył się mecz I rundy Pucharu UEFA, w którym Vittoria Setubal (Portugalia) zremisowała z Realem Saragossa (Hiszpania) 1:1 (1:0).

Początek kampanii wyborczej

Torysi przedwcześnie wyłożyli karty

(Korespondencja z Londynu)

DO MINIONEJ środy panowała tu przedziwna sytuacja: Wybory nie zostały formalnie ogłoszone, a zaczęła się... kampania wyborcza. Premier Harold Wilson, po rozmowie z królową Elżbietą II, na wszystkie nagabywania dziennikarzy o termin odpowiadał z uśmiechem: „Bez komentarza". W ten sposób wstrzymując się do ostatniej chwili z ogłoszeniem terminu wyborów (dziś wiadomo, że odbędą się 10 października) osiągał jeden cel — zniecierpliwiona opozycja wykładała karty na stół. Przypadkiem wyłożyli całą talię konserwatyści.

OTÓŻ we wtorek dwie gazety londyńskie wydrukowały poważne fragmenty ich, stanowiącego jeszcze największą tajemnicę, manifestu wyborczego. Trwa śledztwo, kto i w jaki sposób zdobył jedną z tych 31-stronicowych broszurek, zamkniętych na klucz. Przywódca partii Edward Heath, znajdujący się w Waszyngtonie, powiadomiony został o tym telefonicznie przez przewodniczącego partii.

— DRUKUJCIE więc, niech was diabli wezmą — odpowiedział Heath. W ten sposób prasa oficjalnie już otrzymała pełny tekst manifestu torysów.

Jest to tekst napisany bardzo zręcznie, w o wiele spokojniejszym tonie aniżeli manifest lutowy, bardzo ostry w odniesieniu, do lewicy związków zawodowych. Zatytułowano ten program: **„Brytania ponad wszystko".** I to już określa jego główny motyw. Konserwatyści, przedstawiają się jako jedyna partia, która jest w stanie zjednoczyć naród, zapowiadając, iż w imię tej jedności będą rządzić konsultując się z przywódcami innych partii i z siłami, które mają zasadniczy wpływ na życie gospodarcze kraju.

Rysując w niezwykle ponurych barwach przyszłość kraju — gospodarczą i polityczną, jeśli nie będą podjęte proponowane środki — starają się przede wszystkim o zdobycie zaufania pracujących.

Oto jeden przykład: partia konserwatywna, gdy tylko zdobyła władzę w 1970 roku, wprowadziła tzw. ustawodawstwo przemysłowe, którego najważniejszym celem było okiełznanie związków zawodowych i ograniczenie ich praw. Ustawy wprowadziły trybunały przemysłowe i cały system kar na „krnąbrnych związkowców". Odpowiedź pracujących była jednoznaczna: nigdy nie podporządkowali się przepisom. Partia Pracy, gdy doszła do władzy w marcu tego roku, unieważniła ten dokument w parlamencie. Dziś konserwatyści stwierdzają, że nie będą próbowali przywrócić ustaw.

Drugi przykład: obiecują iż do czasu stabilizacji cen nie zrezygnują z subsydiowania żywności, co zapoczątkował rząd Partii Pracy. W ten sposób przyhamowano nieco inflację, a z drugiej strony udzielono pomocy dla mniej zarabiających. Konserwatyści zawsze krytykowali tę decyzję jako... socjalistyczną i gospodarczo nieefektywną. Dziś akceptują istniejący stan rzeczy, bowiem chodzi o głosy wyborców.

CZY MAJĄ szansę? Według ostatnich badań opublikowanych w „Evening Standard", Partia Pracy ma przewagę nad konserwatystami o 6,5 procent. Na pytanie czy Edward Heath byłby dobrym premierem, odpowiedź pozytywną dało zaledwie 29 procent respondentów, zaś Harold Wilson otrzymał 51 procent.

Są to jednak wyniki badań przeprowadzonych na początku września. Wielu przyszłych wyborców zmieni zapewne swoją decyzję pod koniec kampanii wyborczej, a spora część — jak uczy doświadczenie ostatnich wyborów — robi to dosłownie w ostatniej chwili.

A. BRONIAREK

WICEPREMIER K. OLSZEWSKI W LONDYNIE

■ Do Wielkiej Brytanii przybył w czwartek z wizytą oficjalną wiceprezes Rady Ministrów, minister handlu zagranicznego i gospodarki morskiej PRL Kazimierz Olszewski. Został on wraz z towarzyszącym mu min. przemysłu maszynowego, Tadeuszem Wrzaszczykiem przyjęty przez premiera Harolda Wilsona w jego siedzibie na Downing Street. W czasie spotkania omówiono problemy związane z dalszym rozwojem stosunków polsko-brytyjskich.

W czwartek podpisany został w Londynie kontrakt o współpracy polsko-brytyjskiej w produkcji nowoczesnych ciągników.

GRECJA NIE ZAMIERZA POWRÓCIĆ DO NATO

■ Przebywający z wizytą w Brukseli minister spraw zagranicznych Grecji Jeorjos Mawros oświadczył, że nie ma mowy o powrocie Grecji do organizacji wojskowej sojuszu atlantyckiego, niezależnie od rozwoju problemu cypryjskiego. Minister Mawros dodał, że wycofanie się Grecji z organizacji wojskowej NATO nie oznacza zmiany orientacji greckiej polityki zagranicznej.

PORTUGALSKA MISJA HANDLOWA UDA SIĘ DO KRAJÓW SOCJALISTYCZNYCH

■ Rada Ministrów Portugalii powzięła w środę decyzję wysłania do krajów socjalistycznych misji handlowej. Celem tej misji, która pod przewodnictwem sekretarza stanu do spraw handlu zagranicznego i turystyki opuści Lizbonę 11 bm., będzie zbadanie możliwości rozwoju współpracy handlowej między krajami socjalistycznymi a Portugalią.

Awaria japońskiego statku atomowego

Ryż i... skarpetki przeciwko radioaktywności

13.9. TOKIO PAP. Najpierw gotowany ryż, a obecnie stare skarpetki służą za materiał antyradiacyjny w pierwszym japońskim statku o napędzie jądrowym „Mutsu", z którego reaktora wskutek jakiegoś defektu przenika na zewnątrz promieniowanie radioaktywne.

„Mutsu" dryfuje od kilkunastu dni na Pacyfiku, kilkaset kilometrów od wybrzeży Japonii. Inżynierowie starają się ustalić przyczyny przenikania radioaktywności i prowizorycznie uszczelnić reaktor. W tym celu wypchali kule plastykowe resztkami starych skarpetek i umieścili je w zbiorniku ciśnieniowym reaktora. Sposób okazał się niezły: natężenie strumienia neutronów spadło o jedną trzecią. Depesza nadesłana ze statku przez reporterów japońskich nie wyjaśnia, dlaczego użyto akurat skarpetek.

W zeszłym tygodniu gotowany ryż zmieszano z kryształami boru (pochłaniającymi neutrony) aby uzyskać pastę, która w pewnym stopniu zmniejszyła ucieczkę neutronów.

W Tokio ogłoszono jednocześnie, że awaria okazała się tak poważna, iż naprawy zespołu napędowego „Mutsu" nie uda się przeprowadzić na morzu.

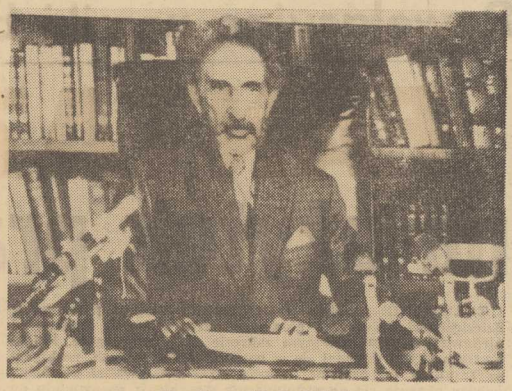

Na zdjęciu: Hajle Sellasje

ETIOPIA

Zamach w zwolnionym tempie

TOCZĄCY SIĘ w zwolnionym tempie film politycznych wydarzeń w Etiopii przyspieszył w ostatnich dniach swój bieg. Najpierw znacjonalizowano browar należący do cesarza Hajle Sellasje, a teraz aresztowano jego córkę księżniczkę Tegnagne Worq i wysunięto pod jego adresem żądanie zwrotu ogromnych sum pieniędzy, które cesarz zdeponował w bankach szwajcarskich. Kwota, którą się wymienia, oscyluje wokół 10 miliardów dolarów i Ruch Sił Zbrojnych pragnie wykorzystać ją na rozwój kraju.

Jak dotychczas cesarz odmawia spełnienia „prośby" wojskowych, co jeszcze bardziej zaostrza i tak napiętą sytuację w kraju, w którym powoli acz nieubłaganie władza przechodzi z rąk potomka królowej Saby i króla Salomona oraz skupionych wokół niego polityków, do rąk poczynającej sobie coraz śmielej armii.

W POŁOWIE lipca jej dowództwo zainicjowało szeroką akcję aresztowań sprzyjających cesarzowi polityków i przedstawicieli establishmentu. W klubie golfowym w Addis Abebie, przekształconym tymczasowo w areszt, znalazły się osoby piastujące kluczowe stanowiska w poprzednich gabinetach cywilnych, z potomkiem dynastii haszemickiej Asrate Kassa na czele. Jednocześnie stopniowo pod kontrolę wojskowych przechodziły kluczowe instytucje w stolicy i na prowincji. Nie doszło jednak do formalnego obalenia cesarza, tylko do zamknięcia go w areszcie domowym, w którym przebywa do chwili obecnej — skąd już tylko krok do całkowitego zniknięcia z areny politycznej.

CÓŻ jednak zrobią wojskowi ze zdobytą władzą? Czy w Etiopii powstanie junta wojskowa, czy też przeważy np. model libijski oparty na „silnym człowieku"?

Z DONIESIEŃ wynika, iż obecnie panuje tam chaos, spowodowany sparaliżowaniem władzy rządu cywilnego i cesarza oraz niekonsekwencją wojskowych, którzy nie mają odwagi aby doprowadzić zamach do końca i stworzyć własny rząd. Praktycznie nie istnieje w tej chwili władza, zdolna sprawować pełną kontrolę nad krajem, którego największym problemem jest nadal walka z klęską suszy.

Opieszałość poprzednich rządów w dążeniu z pomocą ludziom zamieszkującym dotknięte nią obszary była bezpośrednią przyczyną wystąpień armii. Ale czy teraz ta pomoc jest wystarczająca? Trudno odpowiedzieć na to pytanie, zwłaszcza, że wiele wskazuje na to, iż armię pochłania obecnie raczej rozgrywka z cesarzem, w której otrzymała niedawno potężnego sojusznika — kościół koptyjski. W orędziu wigilijnym — wg kalendarza koptyjskiego — wystosowanym do wiernych, dostojnicy tego kościoła wyrazili poparcie dla „wielkiego ruchu rewolucyjnego kierowanego przez siły zbrojne przy poparciu narodu etiopskiego".

Czy takie sformułowanie, wyrażone przez dotychczasowych gorących zwolenników cesarza, będzie impulsem dla armii, aby przyspieszyła rozpoczęte dzieło przemian politycznych w kraju? Cóż jednak zrobić z cesarzem, którego osoba dla milionów Etiopczyków jest nadal święta? Jakie stanowisko zajmą państwa afrykańskie, skupione w Organizacji Jedności Afrykańskiej, której jednym z założycieli był właśnie Hajle Sellasje i co zrobią Stany Zjednoczone, przychylnie dotychczas patrzące na monarchę? To tylko niektóre z pytań bez odpowiedzi, jakie nasuwają się wraz z rozwojem wydarzeń w Etiopii. Wiedzą o nich także przywódcy tego „zamachu w zwolnionym tempie".

Z. KAMIŃSKI

Kolejny wybryk Franka Sinatry

13.9. LOS ANGELES PAP. Do sądu w Los Angeles wniesiona została z powództwa cywilnego sprawa przeciwko znanemu śpiewakowi Frankowi Sinatrze. 36-letni Frank Weinstock domaga się wypłacenia mu przez Sinatrę 2,5 miliona dolarów tytułem odszkodowania za doznaną krzywdę cielesną, wynikłą z pobicia przez „goryli" znanego śpiewaka.

Zdarzenie to miało miejsce w jednym z lokali w Los Angeles w ub. roku, gdzie zjawił się Sinatra w otoczeniu swojej świty. W lokalu tym przebywał także Weinstock i kiedy udał się do toalety, został pobity przez „goryli" Sinatry.

Marihuana z zapachem prochu (3)

Niewygodni muszą odejść

PORUCZNIK Brisegno wraz ze swoim oddziałem nie uszli daleko. U wejścia do górskiej wioski czekała ich zasadzka: silny oddział uzbrojonych górali. Widząc, że przeciwnik ma przytłaczającą przewagę, porucznik podzielił swych ludzi na dwie grupy i udało im się schronić w budynku szkolnym. Jednego z policjantów wysłał po odsiecz. Reszta zaczęła się ostrzeliwać.

Kiedy nadeszła pomoc — oddział górali wycofał się. Jeden policjant został zabity. W pustym budynku obok szkoły znaleziono worki z marihuaną. „Towar" ważył około trzech ton. Znaleziono też trzy karabiny automatyczne typu „G-3", niezwykle eleganckie, pokryte anodowanym złotem. Interpol stwierdził później, że są podobne do tych, jakich używają sycylijscy „mafiosi" i wielcy gangsterzy w Stanach Zjednoczonych. W każdym razie broni takiej nie ma nigdzie w sprzedaży.

„DOBROCZYŃCA INDIAN"

Człowiek ten przyjechał do Kolumbii dopiero dwa lata temu. Na palcach jednej ręki można zliczyć tych, którzy go widzieli. Twierdzi, że przybył do tego kraju, żeby bezinteresownie pomagać Indianom. Dziennikarz, któremu udało się go spotkać, dowiedział się niewiele.

Wiadomo jedynie, że Martin mieszka na odludziu, w osiedlu Momorongo. Do jego siedziby trzeba iść z Santa Marty pieszo, gdyż nie ma żadnej przejezdnej drogi. Wioska leży w wysokich partiach Sierra Leone.

Dla „dobroczyńcy" Indian nie stanowi to jednak problemu. Posiada własne lotnisko i kilka awionetek. Dostępu do tego „wilczego gniazda" pronią plemiona Indian, systematycznie rozpijanych przez jego ludzi i zaopatrywanych w broń i amunicję. No i, oczywiście w marihuanę.

DWIE TWARZE „KRÓLA MARIHUANY"

Jest tajemnicą poliszynela, że Martin, to nie kto inny, jak sam szef wielkiej, międzynarodowej szajki trudniącej się przemytem narkotyków. Brakuje tylko... dowodów. Ale nie tylko policja interesuje się jego rolą. Okazuje się, że naraził się on niektórym pomniejszym gangom. Szef jednego z nich, właśnie z Santa Marta, podejrzewając, że „coś nie gra", przesłał tamtejszej policji parę liści marihuany, oczywiście bez podania nazwiska nadawcy.

Była to koka, której południowoamerykańska odmiana zawiera minimalne ilości kokainy. A więc, obok prawdziwej marihuany, jej „król" handlował również fałszywą.

Martin nie schodzi nigdy z gór do Santa Marta. Od czasu do czasu, na pokładzie swojej awionetki, udaje się do Stanów Zjednoczonych. Jednak nikt nigdy nie nakrył go tam na przemycie. Pewien policjant amerykański, który kontrolował jego dokumenty po przylocie do USA, powiedział dziennikarzom, że wie kim jest ten człowiek, ale jako turysta, podobnie jak inni, jest mile widziany.

Powiedział za wiele i nie pracuje już w policji.

Zrezygnował również ze stanowiska kolumbijski policjant Leone Brisegno z Santa Marta, malowniczego miasteczka u stóp Sierra Leone.

ALOJZY KALINOWSKI (Interpress)

Ślub osławionego wnuka miliardera

13.9. RZYM PAP. W małej miejscowości Sovicille w Toskanii, we Włoszech, odbył się w czwartek ślub 18-letniego wnuka amerykańskiego miliardera J. Paula Getty III z 25-letnią modelką zachodnioniemiecką Martine Zacher. Uroczystość ta miała zostać utrzymana w sekrecie jednak do liczącej 6,5 tys. wioski zjechały dziesiątki reporterów.

18-letni Paul Getty został w ubiegłym roku porwany przez gang, który przez pięć miesięcy więził go domagając się okupu w wysokości 2,9 mln dolarów. By przyspieszyć otrzymanie okupu, przestępcy okaleczyli swego zakładnika, obcinając mu prawe ucho. Rodzina zapłaciła w końcu żądany okup.

Rewelacyjne wyniki badań

FANTAZJA na użytek praktyki

ZGŁĘBIANIE tajników żywej materii, stojące przez wiele dziesięcioleci na uboczu głównego nurtu techniki, dopiero od niedawna w coraz szerszym zakresie służy gospodarce. Dzięki postępowi, jaki dokonał się w naukach biologicznych, praktyczne rezultaty tej najmniej jeszcze wyeksploatowanej dziedziny wiedzy okazują się niewspółmiernie wysokie w porównaniu do tego, co możemie osiąga się w technice.

SUKCESY „zielonej rewolucji" w oparciu o nowe odmiany roślin wyhodowane przez laureata Nagrody Nobla, prof. Borlauga — to jeden z licznych przykładów wkładu nauk rolniczych w rozwój gospodarki przyszłości.

STAWKA NA NAUKĘ

ŚREDNIOROCZNE tempo wzrostu produkcji naszego rolnictwa w ciągu ostatnich kilku lat, stawiające nas w tej dziedzinie na czołowym miejscu w świecie, wskazuje, jak znaczne rezerwy kryje choćby tylko zmniejszenie rozbieżności między tym, co nauki rolnicze już wiedzą, że jest nieodzowne, a tym, co w praktyce rolniczej jesteśmy w stanie zastosować.

Czego gospodarce w ciągu najbliższych kilkunastu lat będzie potrzeba, ile żywności chcemy wyprodukować — w przybliżeniu już określono. Dobranie się do konkretów, zdobycie doświadczenia, jak do tego dojść najprostszą drogą — bez zbędnych wydatków i marnotrawstwa — wymaga już analiz i badań. Ustalając programy i finansując badania w określonych dziedzinach, szukamy przede wszystkim odpowiedzi ważnych dla praktyki. W przeciwnym razie dociekaniu prawdy i odkrywaniu zjawisk groziłby badmiar bezinteresowności, co już nieraz w wielu dyscyplinach można było obserwować, a na co nie możemy sobie pozwolić.

Prognozy demograficzne i związane z tym potrzeby rozwojowe kraju wskazują, że w przyjętej strategii rozwoju gospodarczego coraz więcej środków musimy przeznaczać na rolnictwo i na te dyscypliny nauk, które będą decydować o powodzeniu jego zamierzeń na przyszłość.

NA POLU SIĘ WYGRYWA

STAWKA dobrze ulokowana procentuje w rolnictwie tysiąckrotnie. Żyto „Dańkowskie Złote" — rewelacja ostatnich lat — podobnie jak kilka innych odmian zbóż wyhodowanych przez dr Tadeusza Wolskiego, laureata nagrody państwowej, „kosztowało" ok. 12—15 milionów złotych. Ponieważ nikt przed tem nie przypuszczał, że można zmusić żyto, by dawało z hektara 48 q, a więc o kilka kwintali więcej niż najlepsze znane odmiany — dziś uprawiamy je już na 60 proc. areału. W efekcie, przy tych samych nakładach, uzyskuje się zwykłe plonów rzędu 500 tys. ton rocznie o wartości 1,5 mld złotych. A nie jest to podobno ostatnie słowo tego hodowcy.

Oznacza to, że wyhodowanie tylko 1:1 odmiany zwraca w ciągu roku 10-letnie wydatki na całą hodowlę roślin. Dziesięć lat uprawy „Dańkowskiego Złotego" zwraca zaś tysiąckrotnie koszt związany z jej wyhodowaniem. Nie zawsze, oczywiście, hodowca trafia w dziesiątkę. Uzyskanie nowej odmiany zbóż ozimych trwa zazwyczaj 8—12 lat i kosztuje od kilku do kilkunastu milionów. Zboża jare, ziemniaki, które uzyskać łatwiej, są tańsze. Co roku kilkanaście nowych odmian przechodzi doświadczenia. Niektóre odpadają, czasem zdarza się rewelacja.

Jeśli do uprawy każdego roku wejdzie kilka nowych odmian, rośliny mniej wydajne zastępowane są przez lepiej plonujące. Dla postępu w produkcji ta rotacja odmian jest równie ważna jak dostawy wyposażenia, nawozów itp. W porównaniu z innymi środkami zwyżka plonów uzyskiwana przez doskonalenie genetyczne cech roślin, jest zabiegiem umożliwiającym zwiększenie produkcji w sposób najtańszy.

WZROST — BEZ WIĘKSZYCH NAKŁADÓW

UJAWNIAJĄC sekrety roślin czy zwierząt, odkrywamy wciąż nowe możliwości zwiększania produkcji, których wykorzystanie nie wymaga kosztownych nakładów, wręcz odwrotnie, pozwala często na ogromne oszczędności.

To co już dziś wiemy dzięki badaniom naukowym pozwoliłoby teoretycznie na zwiększenie globalnej produkcji rolnej co najmniej w dwójnasób. W warunkach doświadczalnych odmiany zbóż dają bowiem 70—80 q z hektara, ziemniaki ponad 400 kwintali, od krowy w ośrodkach hodowlanych można udoić 7—8 tys. litrów mleka rocznie. O wynikach rolnictwa decyduje jednak średnia statystyczna, którą wciąż psuje nam luka istniejąca między sprawdzonymi już możliwościami, a dostępnymi powszechnie środkami i umiejętnościami ich wykorzystania. Inwestycje w naukę oznaczają więc też nakłady na podniesienie przeciętnego poziomu wiedzy fachowej każdego, kto pracuje na roli.

MIEJSCE DLA FANTAZJI

W NAUKACH ROLNICZYCH, korzystających z osiągnięć specjalistycznych dyscyplin, jest ostatnio coraz więcej miejsca na fantazję. Możliwość manipulowania zestawem cech genetycznych, konstruowania cech nowych, stwarza w świecie roślin i zwierząt perspektywy, o jakich do niedawna nawet nie wypadało marzyć. Uaktywnienie u roślin procesu fotosyntezy czy przemiany materii i przyspieszenie wzrostu zwierząt, jest już w zasięgu naszych możliwości. Praktycznym przykładem korzyści, jakie to może dać, niech będą USA, gdzie hybrydyzacja — czyli międzyodmianowe krzyżowanie — daje 25—30 proc. zwyżkę plonów masowo uprawianej kukurydzy. To samo zjawisko wykorzystane w hodowli pozwala na zwiększenie przyrostu wagi tuczników o 5—10 proc. przy tym samym zużyciu paszy. Gdyby tą metodą objąć całe nasze pogłowie trzody, mielibyśmy co roku za darmo o 200 tys. ton mięsa więcej.

A tak proste zdawałoby się sprawy, jak podniesienie tylko o jeden procent zawartości cukru w burakach, czy oleju w nasionach rzepaku. Przy obecnym poziomie produkcji samego cukru byłoby więcej o 100 tys. ton, nie licząc znacznej obniżki kosztów jego wytwarzania. Wartość eksportowa tej nawyżki to kilkadziesiąt milionów dolarów. Badania rozwiązujące milne problemy rolnictwa procentują po tysiąckroć. Wiemy to zachęcać do podejmowania nawet pewnego ryzyka zważywszy, że w tej dziedzinie jest ono i tak mniejsze niż w innych.

Andrzej JARUZELSKI

Trawa przeciwpożarowa

DO CIEKAWEGO wniosku doszedł syberyjski naukowiec, prof. Aleksander Filipow: jeśli step zasilić specjalną mieszanką nawozów mineralnych — nie będzie pożarów — trawa nie zapali się. Po dokładnych analizach doszedł do tego, że trawa może pełnić w lasach funkcje straży pożarnej na leśnych duchach i przesiekach. Mieszanka nawozów mineralnych prof. Filipowa została opatentowana jako wynalazek i wprowadza się ją do powszechnego użytku.

W GDAŃSKIM KINIE „Leningrad" projekcją filmu „Potop" w reżyserii J. Hoffmana rozpoczął się I Festiwal Polskich Filmów Fabularnych. Impreza ta trwać będzie tydzień. W jej ramach zostanie wyświetlonych 17 filmów fabularnych i 13 telewizyjnych, zrealizowanych od drugiego półrocza ubiegłego roku do połowy 1974. Odbędzie się również wiele spotkań z reżyserami, aktorami oraz dyskusji i prelekcji filmowych.

Na zdjęciu: Daniel Olbrychski i Leszek Teleszyński — filmowi bohaterowie „Potopu".

(CAF-Szynarowski)

NA ZDJĘCIU: Od stycznia ub. roku ruszyły na Wydziale Mrożonek i Usług Chłodniczych PPDiUR „Gryf" maszyny angielskie i fińskie służące do produkcji filetów panierowanych z makreli.

Foto: Z. Jodkowski

CSRS — wielkim producentem drobiu

PRAGA. W Czechosłowacji — zgodnie z uchwałami XIV Zjazdu KPCz — coraz szerzej rozwija się specjalizację i koncentrację produkcji rolnej. Intensyfikując rolnictwo, organizuje się tu wielkie przedsiębiorstwa rolne, specjalizujące się w poszczególnych uprawach zbożowych czy hodowli, w których wartość produkcji w przeliczeniu na jednego pracownika jest wielokrotnie większa niż w normalnych gospodarstwach.

W kraju naszych południowych sąsiadów istnieją np. specjalistyczne zakłady, zajmujące się wyłącznie produkcją drobiu. W największych fermach drobiu jeden pracownik „produkuje" do 35 tys. kg mięsa brojlerowego rocznie. Na rynku wewnętrznym drobiu jest więc pod dostatkiem.

Do roku 1975 planuje się tu wzrost produkcji drobiu do 140 tys. ton, a w latach następnych zwiększy się ją jeszcze bardziej.

W związku z tym już obecnie buduje się na terenie Czechosłowacji w pełni zautomatyzowane fermy brojlerów na 200—500 tys. sztuk. Państwo, które jest zainteresowane w rozwoju tej produkcji, udziela specjalistycznym produkcyjnym PGR-om nadzwyczajnych kredytów.

Czy rzeczywiście nie lubimy fileików panierowanych?

W STYCZNIU ubiegłego roku PPDiUR „Gryf" wzbogacił swój park maszynowy o urządzenia angielskie i fińskie, służące do produkcji filetów panierowanych ze śledzia i makreli. Dodajmy przy tym, że podobną linię zakupiła przed laty Centrala Rybna w Warszawie, która wyspecjalizowała się w wytwarzaniu fileików panierowanych z ryby białej, a więc dorsza, halibuta i morszczuka.

WYDAWAĆ by się mogło, że kostki rybne, opakowane w estetyczne kartoniki znajdą od razu uznanie w oczach klientów. Artykuły te „resztą nie wymagają żmudnej obróbki domowej, po otwarciu opakowania można je wrzucić wprost na patelnię. Okazało się jednak, że odbiorca krajowy niech nie kupuje owe kostki rybne. W roku ubiegłym „Gryf" miał więc ogromne kłopoty ze zbytem tej nowej produkcji. Starano się zainteresować nią placówki gastronomiczne, stołówki itp, jednak wielokrotne próby nie przyniosły rezultatu. Inicjatywa przedsiębiorstwa poszła więc na marne, ale wyrobami polskimi zainteresowali się nasi sąsiedzi zza Odry. W tym roku do sklepów NRD powędruje 2 tys. ton tych przetworów, gdy do krajowych — zaledwie 1,2 tys. ton. Przetwory armatora szczecińskiego zamierzają kupować także i inne państwa europejskie. Fileciki panierowane robią wtem karierę poza granicami naszego kraju. Tymczasem w Polsce handel bierze je niechętnie. Czy rzeczywiście statystyczny pan Kowalski nie lubi tego rodzaju przetworów? A może wokół nowości nie przeprowadzono odpowiedniej kampanii reklamowej?

Gdyby rynek krajowy zainteresował się wyrobami przedsiębiorstwa szczecińskie mogłoby zwiększyć produkcję o 350 ton rocznie.

(awa)

W NASZEJ KUCHNI

ŚLIWKI

NASTAŁ sezon śliwek-węgierek. Jest to owoc chętnie wykorzystywany w naszych kuchniach do przyrządzania potraw i ciast (knedle ze śliwkami!) oraz robienia przetworów na zimę — dżemów i słynnych, polskich powidel śliwkowych.

FRANCUSKI TART

Jest to ciasto podobne do naszego placka ze śliwkami, ale delikatniejsze, i chyba jednak smaczniejsze. Radzimy wypróbować. 12,5 dkg tłuszczu — masła i oleju (pół na pół), mąki ile zabierze tłuszcz, proszku do pieczenia na nożu soli do smaku i wody tyle, by ciasto było gąbczaste. Wyrobić, cienko rozwałkować, wylepić blachę, posypać 2 łyżkami cukru-pudru, ułożyć rozkrojone na pół i pozbawione pestek śliwki, posypać bardzo gorącym piekarniku. Ubić 2 jaja ze szklanką śmietany i szklanką cukru-pudru. Polać tym owoce, i zapiec na złoty kolor.

POWIDŁA ŚLIWKOWE

SKŁADNIKI: 5 kg śliwek węgierek, bardzo dojrzałych, pomarszczona skórka, 2 kg cukru, laska wanilii.

Śliwki umyć, wypestkować, włożyć do dużego rondla, i bez cukru, na słabym ogniu rozgotować. Następnie bardzo powoli smażyć (w dalszym ciągu bez cukru) aż masa zmniejszy się do połowy objętości. Wówczas dodać cukier i w dalszym ciągu na małym ogniu smażyć (najlepiej przez 2—3 dni, aż powidła staną się gęste, szkliste, ciemnobrunatne). Gorące złożyć do kamiennego garnka lub słojów twist-off i zamknąć aż zastygnie na wierzchu skorupka.

KOMPOT Z RENKLOD I WĘGIEREK

PRZED włożeniem do słojów, śliwki należy dokładnie umyć, wytrzeć do sucha, nakłuć. Zalać syropem przygotowanym w proporcji 200 gr. cukru na 2 szklanki wody. Słoje dobrze zamknąć i pasteryzować w temperaturze 80 st. C. Słoiki litrowe 30 minut, półlitrowe — 25 minut.

Nowe jednostki z pochylni Stoczni Rzecznej

NA POCHYLNIACH Szczecińskiej Stoczni Rzecznej trwają wytężone prace. Już wkrótce załoga tego przedsiębiorstwa przekaże armatorom aż trzy jednostki. Pod koniec bieżącego miesiąca Żegluga na Odrze we Wrocławiu otrzyma 400-tonową bunkierkę, służącą do przewozu paliw płynnych. W tej chwili jednostka jest poddana próbom. Warto przy tym dodać, że bunkierka zostanie przekazana przed terminem.

ZARZĄD PORTU w Gdyni wzbogaci swój tonaż o dwie jednostki. W październiku przedsiębiorstwo to otrzyma motorówkę cumowniczą, natomiast w listopadzie — kuter pilotowy. Na tubu jednostkach trwają w tej chwili ostatnie prace wyposażeniowe.

Również pod koniec bieżącego miesiąca zostanie zwodowany kuter pilotowy, przeznaczony dla Zarządu Portu w Gdańsku, na którym od razu rozpoczną się roboty wyposażeniowe. Obecnie prace te prowadzi się także i na kolejnych jednostkach: bunkierce i motorówce. Wszystko wskazuje na to, że załoga Szczecińskiej Stoczni Rzecznej rozpocznie w tych dniach wyposażanie promu pasażersko-samochodowego, przeznaczonego dla odbiorcy z Gdańska. Pod koniec miesiąca zostanie przekazany do Szczecina jego kadłub, wybudowany w Kozielskiej Stoczni Rzecznej.

Tak więc stoczniowcy z „rzecznej" nie mogą narzekać na brak pracy. W budowie i wyposażeniu znajduje się w tej chwili aż 6 jednostek, zaś na 12 barkach motorowych i pchanych, głównie Żeglugi na Odrze przeprowadza się różne remonty.

(awa)

Wojsko strzeże zabytków

DECYZJĄ rządu egipskiego oddziały wojskowe o łącznej sile przeszło 1 000 ludzi zostały skierowane do wzmocnienia zbrojnych straży przy piramidach, starożytnych świątyniach, grobowcach faraonów i na terenach wykopalisk archeologicznych. Posterunki żołnierzy w miejscach zabytkowych tłumaczy się dużym nasileniem kradzieży, które są dokonywane przez zręcznych przestępców działających do zlecenie europejskich i amerykańskich handlarzy dziełami sztuki antycznej.

Z geografią nietęgo

„ŻYWOCIK GOSPODARCZY" — satyryczna rubryka „Życia Gospodarczego" — w dniu 11 sierpnia br. raczyła się zainteresować Szczecińskim Wybrzeżem. Złośliwy autor dowcipnie zaatakował — całkiem zresztą bzdurny — pomysł skonstruowania przez pracowników kąpieliska „Uznam" prototypu maszyny do sprzątania plaży. Sprawa więc nie byłaby warta poruszenia, gdyby nie pewne nieścisłości, które wkradły się do inkryminowanej notki i świadczą o tym, że tak poważne pismo o charakterze ekonomicznym popełnia błędy o podstawowym bądź co bądź znaczeniu.

W pierwszym zdaniu czytamy: „Na Szczecińskim Wybrzeżu plaża ma 2 kilometry długości". Jest to stwierdzenie równie gołosłowne, jak błędne. Za taką odpowiedź nauczyciela szkoły podstawowej stawia już w piątej klasie dwóję z geografii. Jak bowiem nietrudno ustalić, Szczecińskie Wybrzeże ma dokładnie 82,5 km długości. Około 70 proc. brzegów składa się z wydm piaszczystych i ma charakter naturalnej plaży. W 17 wczasowiskach — mniej lub więcej renomowanych i znanych w Warszawie — istnieją tzw. plaże zagospodarowane.

Tyle fakty. Ową nieścisłość uznać można snadnie za wykładnik wiedzy o Szczecińskim Wybrzeżu wśród niektórych kolegów po piórze. (ten)

Moda na pogrzeby też się zmienia...

NIGDZIE chyba moda nie jest tak bezwzględnym tyranem jak w Stanach Zjednoczonych. Przed jej dyktaturą nie ostał się nawet tak poważny obrzęd, jakim jest pogrzeb.

Z chwilą, gdy przyszła moda na balsamowanie zwłok, powstał cały wielki przemysł ze specjalistami od balsamowania, makijażu (ten był niezmiernie ważnym zabiegiem i wymagał dużego taktu w pertraktacjach z rodziną) i przystajania zmarłego. Stopniowo balsamowanie zaczął wypierać inny zwyczaj — kremacja. Był on podyktowany względami czysto praktycznymi (po pierwsze był znacznie tańszy niż balsamowanie, po drugie przepełnienie na cmentarzach zmuszało do ograniczenia do minimum „miejsca ostatniego spoczynku").

Ostatnio — jak pisze tygodnik „Times" — pojawiła się nowa moda — pogrzeb na pełnym morzu. W Kalifornii np. powstały specjalne kluby, do których można zapisać się za życia (karta członkowska kosztuje 15 dolarów od osoby i 25 od małżeństwa), co zapewnia piękny pogrzeb na pełnym morzu. Dwa największe kluby Telophane Society i Neptune Society organizują przeciętnie 50 pogrzebów miesięcznie.

Pomijając romantyczne skojarzenia z tradycją wikingów, którzy składali zwłoki bliskich do łodzi, a następnie podpalali ją i kierowali na pełne morze, ten nowy sposób chowania zmarłych jest najekonomiczniejszy. Jeśli bowiem kremacji zwłok i chowanie urny w ziemi kosztuje od 1 200 do 1 900 dolarów, pogrzeb na morzu nie wynosi więcej niż 250 dol., a ceremonział jest — jak głoszą jego zwolennicy — o ileż piękniejszy. Urna z prochami umieszczona jest na specjalnym podium na pokładzie. Załoga w galowych mundurach. Statek wypływa na pełne morze. Tam staje, kapitan każe wyłączyć silniki. W absolutnej ciszy odczytuje poemat Tennysona „Przekroczenie Rubikonu" lub jeden z psalmów Pisma Św., po czym przy dźwiękach trąb wrzuca urnę do morza.

Wprawdzie przedsiębiorcy pogrzebowi próbują bojkotować nową modę, ale wszystko wskazuje na to, że na jakiś czas przynajmniej utrwali się ona na dobre wśród Amerykanów. Przemawiają za tym dwa przemożne atuty: oszczędność i romantyzm...

(PAP)

OLSZTYŃSKIE Planetarium Lotów Kosmicznych w Olsztynie cieszy się szczególnym powodzeniem w okresie letnich urlopów. Po obejrzeniu obiektu wstępuje się do urządzonej obok planetarium kawiarni „Andromeda".

Na zdjęciu: Planetarium.

(CAF-Rozmysłowicz)

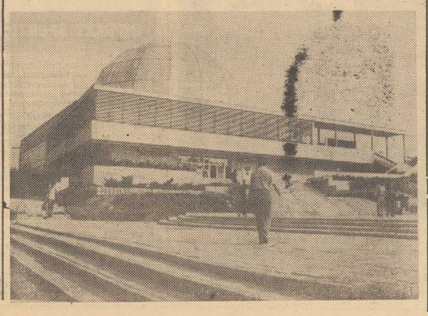

„Dobra żona tym się chlubi że gotuje co mąż lubi"

Polski dom anno 1974

JAK WYGLĄDA polski dom anno 1974? Dom w sensie dosłownym, tj. wyposażenia, wystroju, wielkości. Pewien obraz nastawa statystyka, jako też wieloletnia obserwacja reporterska.

Z AUTOPSJI WIEMY, że jest to na ogół dom niewielki, ograniczający się do małego mieszkania, w którym żyje przeciętnie od 3 do 5 osób, nierzadko więcej niż jedna rodzina. Na mieszkania czeka się w Polsce długo, toteż szczęśliwi posiadacze własnych i samodzielnych dachów nad głową dbają na ogół o jakość mieszkalnych wnętrz. Jest to jakość różna, zależna od środowiska, zamożności ludzi, ich gustów i upodobań.

W Warszawie np. nie widziałam, aby przyszło komuś do głowy objąć wejściowe drzwi do mieszkania politurowaną okładziną, co jest np. dość powszechnym zwyczajem na Śląsku. Mieszkania górników są na ogół kolorowe, może właśnie dlatego, że sporą część życia spędzają wśród czarnych skał, w ciemności. Ściany malowane najczęściej w srebrny wzorek, na stole kryształowa patera z atrapami barwnych owoców, na telewizorze wazonik z kwiatami, albo przynajmniej jedną palemką, w kuchni makatki z niebieskimi napisami: „dobra żona na tym się chlubi, że gotuje, co mąż lubi" — oto obraz wielu śląskich mieszkań, jaki mi utkwił w pamięci.

MIESZKANIA rolników raczej już porzuciły związek z kulturą regionalną. Są to na ogół wnętrza z wersalką, serwantką i kredensem.

Najbardziej bezbarwne są, jak mi się zdaje, mieszkania ludzi, którzy świeżo przeprowadzili się ze wsi do miasta; kupują oni MHD-owskie komplety na wysoki połysk. Przeważa tu na ogół pogląd, że meble powinny być ciemne, pokój zabudowany w kwadracie, pośrodku stół. Często koło balkonu stoi wysoka palma albo fikus.

Mieszkania lekarzy, inżynierów, urzędników itp. są stosunkowo najbardziej zróżnicowane — od typowo mieszczańskich wnętrz, urządzanych wedle tego samego wzorca, któremu hołdują robotnicy, aż po miniaturowe saloniki z antykami. Są to jedyne mieszkania, których właściciele często stosują się do mody. 15 lat temu panowała moda na nowoczesność, wyrażającą się u nas na ogół w fotelach i regałach na metalowych rurkach, obecnie króluje zrobizm antyków i meble antykopodobnych. Jeśli robotnik lub rolnik urządza mieszkanie, robi to raz na całe życie, kupuje meble, które uważa za potrzebne. W domach inteligenckich zdarza się, że stare meble zostają sprzedane, kupione zaś w zamian nowe są bardziej dostosowane do obowiązującego stylu.

TYLE o meblach. Co poza nimi stanowi o naszym prywatnym stanie posiadania? Z danych GUS wynika, że w telewizory najlepiej zaopatrzone są gospodarstwa pracowników umysłowych (79,2 na 100 gospodarstw), nieco gorzej mieszkania pracowników fizycznych i znacznie gorzej rolników (41 telewizorów na 100 gospodarstw). Podobny schemat własności istnieje w odniesieniu do odbiorników radiowych, z tym, że w każdej badanej grupie mieszkań jest ich znacznie więcej, aniżeli telewizorów. Lodówki także są przedmiotem częściej używanym przez rodziny pracowników umysłowych niż fizycznych i znacznie częściej niż przez rodziny rolników. Na 100 gospodarstw pracowników umysłowych przypada 58,5 lodówki, na 100 gospodarstw chłopskich — tylko 9 lodówek.

PRACOWNICY UMYSŁOWI dbają też bardziej o takie przedmioty jak adaptery i odkurzacze. Zaś w maszyny do szycia, motocykle, skutery, motorowery i rowery najlepiej zaopatrzona jest wieś.

Wynikają stąd pewne obserwacje dotyczące sposobu życia. Pracownicy umysłowi dbają bardziej o te przedmioty, które mogą im uprzyjemnić bądź ułatwić życie, rolnicy natomiast kupują przede wszystkim to, co jest niezbędne — również do tego, aby uniezależnić się od usług krawca i transportu.

Z danych tych wynikają też różnice zamożności domów. Są one znacznie mniejsze pomiędzy gospodarstwami pracowników umysłowych i fizycznych, aniżeli pomiędzy domami na wsi i w mieście. Można wysnuć stąd wniosek, dotyczący sposobu życia, który w mieście upowszechnia się według określonej reguły, niezależnie od poziomu wykształcenia i środowiska.

Do podobnych wniosków prowadzą zresztą także dane, dotyczące innych wydatków. Otóż rodziny pracowników umysłowych wydają np. trzykrotnie więcej, aniżeli chłopi na kulturę, dwiaśćę oraz turystykę, a dwukrotnie więcej aniżeli pracownicy fizyczni. Dbałość o odpoczynek i rozrywkę minimalną tu, jako korzystanie z szerokiej oferty różnorodnych dóbr kulturalnych, ciągle jest więc atrybutem określonych środowisk i może tylko młodzież wyłamuje się z tej reguły. Co gorsze, posiadanie wykształcenia wiąże się także z dbałością o zdrowie i higienę. Rodziny pracowników umysłowych przeznaczają na ten cel prawie dwukrotnie więcej pieniędzy, aniżeli rodziny pracowników fizycznych i 4-krotnie więcej aniżeli rodziny chłopskie.

POLSKI DOM anno 1974 jest domem ludzi dorabiających się. Samochód jest nadal przedmiotem luksusowym i rzadkim. Telewizor artykułem, na który nie stać wszystkich. Prawie wszyscy mają tylko to, co jest im autentycznie niezbędne, np. 100 rodzin rolników na 100 badanych, ma rowery. Wszyscy również kupują meble (nie ma zwyczaju otrzymywania mebli po rodzicach, chyba pamiątkowych i nie pełniących podstawowych funkcji w mieszkaniu). Polski dom, to dom ludzi pracujących, nie zawsze dbających o realizację jakiejś określonej formy wypoczynku i rozrywki. Ludzie, którzy się bawią i na ten cel wydają istotną część swoich dochodów, należą do rzadkości. Dba się raczej o to, aby pieniądze zaoszczędzić i wydać na kupno rzeczy potrzebnych.

Krystyna JAGIEŁŁO

Komputer w Instytucie Doskonalenia Kadr

W INSTYTUCIE Doskonalenia Kadr Kierowniczych Administracji Państwowej w Warszawie przekazano do użytku nowo zainstalowany komputer dużej mocy — IBM 360/50 wraz z urządzeniami towarzyszącymi. Komputer ten, należący do III generacji maszyn cyfrowych, ma moc obliczeniową około 100 razy większą od poprzednio wykorzystywanego komputera ICT 1300. Umożliwi on istotne rozszerzenie oraz wzbogacenie prowadzonych w instytucie zajęć szkoleniowych. Jak poinformował dyrektor placówki doc. dr Bronisław Ostapczuk, na mocy decyzji rządu instytutowi przypada wiodąca rola w kraju w zapoznawaniu kadr kierowniczych administracji państwowej i gospodarczej z informatyką i szkoleniu w tej dziedzinie. W przyszłości instytut ma również koordynować szkolenie w dziedzinie informatyki w skali RWPG.

(PAP)

KSIĄŻKI NADESŁANE

Stanisław Strumph-Wojtkiewicz — „AGENT NR 1". (Iskry, cena 20 zł). Powieść-dokument z czasów II wojny światowej. Wyd. VI.

Paweł Jasienica — „POLSKA PIASTÓW". (PIW, cena 16 zł). Pierwsza część znanego cyklu esejów historycznych. Wyd. V.

Aleksander Grobicki — „SKARBY NA DNIE MÓRZ". (Wyd. Morskie, cena 50 zł). Książka obrazująca fortunę znajdującą się na cmentarzyskach morskich.

Wiktor Astafiew — „ZNAKI NA DRODZE". Przełożyła Halina Kiemińska. (Książka i Wiedza, cena 18 zł). Opowiadania.

noc bez brzasku

A. MacLean

Tytuł oryginału: Night Without End
Tłumaczył: Mieczysław Derbień

229

— Corazzini! — powiedziałem. — Corazzini...

Mój głos był zaledwie szeptem, ale Zagero usłyszał go.

— Naturalnie, Corazzini — odpowiedział spokojnie. — Wiedziałem o tym od dawna.

Pochylił się nad nieprzytomnym, wsunął rękę do jego wewnętrznej kieszeni i wyciągnął rewolwer: — Niech pan go dobrze pilnuje, doktorze. Nie tylko dlatego, że bardzo niechętnie widziałbym taką zabawkę w posiadaniu naszego kochanego przyjaciela, ale i dlatego, że prokurator czy inny jakiś sędzia, zresztą nie wiem, jak to się u was nazywa, odnajdzie z pewnością charakterystyczne ślady w lufie, które będą odpowiadały znakom na interesujących nas kulach.

Rzucił w moją stronę rewolwer. Odruchowo chwyciłem go. Był to pistolet z bardzo dziwnym cylindrem, przykręconym do końca lufy. Tłumik, pomyślałem. Nigdy czegoś podobnego nie widziałem, nie znałem tego typu broni.

Jackstraw skierował swój sztucer w stronę nieprzytomnego Corazziniego. Położyłem jego pistolet obok siebie wyciągając z kieszeni Barettę.

— Pan go śledził — powiedziałem. — Czekał pan na odpowiednią chwilę. W jaki sposób...

— Czy muszę to panu wszystko narysować, doktorze? — w jego głosie brzmiał spokój ale jednocześnie zmęczenie.

— Wiedziałem, że mordercą nie jestem ja.. Wiedziałem również, że nie jest nim Solly. A więc musiał nim być Corazzini.

— Tak, rozumiem. To musiał być Corazzini — wypowie-

230

działem te słowa automatycznie. Umysł mój nie pracował w tej chwili zupełnie. Sprawiałem takie samo wrażenie, jak Corazzini, który z trudem usiłował wstać. Nagle znów usłyszałem w mózgu dzwonek alarmowy. Skoczyłem na równe nogi: — Jest ich przecież dwóch! Corazzini miał wspólnika...

Było to wszystko, co zdołałem powiedzieć. Jakiś metalowy przedmiot uderzył mnie z ogromną siłą w dłoń. Baretta poleciała gdzieś w przestrzeń i coś twardego oparło się o moją potylicę.

— Niech pan się nie rusza, doktorze Mason — w tym spokojnym głosie, doskonale kontrolowanym, a jednocześnie pełnym niezwykłego autorytetu, trudno było rozpoznać głos, który należał do pastora Smallwooda.

— Niech nikt się nie rusza. Nielsen, proszę rzucić sztucer — natychmiast! Najmniejszy ruch i głowa doktora Masona rozleci się w kawałki.

Byłem niezdolny do jakiegokolwiek ruchu. Szok sparaliżował mnie zupełnie. Zdawałem sobie sprawę, że człowiek, do którego należał ten głos, gotów był zrobić to, co mówił. Zimny ton tego głosu przekonał mnie, że życie ludzkie nie oznacza dla jego właściciela wiele, że nie stanowi w ogóle żadnego problemu.

— Jak się czujesz, Corazzini? — zapytał Smallwood swojego kompana. Nawet w tym pytaniu nie wyczuwało się żadnej ludzkiej nuty. Smallwood interesował się nim jako współnikiem, który miał w dalszym ciągu odgrywać określoną rolę w tym tandemie śmierci.

— Jakoś się czuję — odpowiedział Corazzini. Wstał. Ruch,

231

jakim schwycił broń, rzuconą mu przez Smallwooda, świadczył, że odzyskał siły. — Nie widziałem jeszcze nigdy człowieka, poruszającego się tak szybko ze związanymi nogami. Następnym razem już mnie nie zaskoczy. Czy wszyscy są na zewnątrz?

— Wszyscy są na zewnątrz — potwierdził Smallwood. To on był szefem. Nie miałem żadnych wątpliwości.

— Wyskakujcie wszyscy z traktora! — rozkazał Corazzini. Podniósł brezentową zasłonę: — Szybciej!

— Mahler nie może skoczyć — zaprotestowałem. — Nie może się poruszać... Ma śpiączkę.

— Cisza! — przerwał Corazzini. — Niech pan idzie Zagero i zniesie go na dół.

— Nie może go pan ruszać! — wrzasnąłem z wściekłością. — To go zabije... — koniec zdania zamienił się w jęk. Smallwood uderzył mnie pistoletem w twarz. Znalazłem się na kolanach w śniegu. Podparłem się rękami. Przez kilka sekund klęczałem potrząsając głową, aby pokonać ból.

— Corazzini powiedział: cisza. Nauczcie się go słuchać. — Głos Smallwooda był zupełnie bezosobowy. Poczułem na plecach zimno. Poczekał cierpliwie, aż ostatni pasażerowie zostali wyniesieni z kabiny i ustawili nas w szeregu naprzeciw siebie. Obaj zbrodniarze stali plecami do brezentowej zasłony, a my znajdowaliśmy się dość daleko od traktora. Padał na nas śnieg, gęstniejący z każdą chwilą. Zalepiał nam oczy, oślepiał nas, podczas gdy oni mogli z łatwością obserwować wszystko. Wiedzieli, co robią. Wszystko, co robili, świadczyło o absolutnej pewności zawodowców, którzy znakomicie wiedzieli, jak znaleźć się w każdej sytuacji.

(cdn)

Dziś zabrzmi pierwszy gong

67 pięściarzy wystąpi na ringu WDS

DZIŚ O GODZ. 18 NA RINGU WDS zabrzmi pierwszy gong, inaugurujący V Międzynarodowy Turniej Bokserki o Nagrodę „Gryfa Szczecińskiego". W akcji zobaczymy 67 pięściarzy, reprezentujących: Polskę, ZSRR, ŁSRR, NRD, CSRS, Węgry i Szwecję. W dniu wczorajszym, przybyłe do Szczecina, ekipy pięściarskie gościła w Domu Kultury Kolejarza, młodzież zetemesowska.

NA RINGU Wojewódzkiego Domu Sportu zobaczymy wielu utalentowanych zawodników. Najsilniejszą ekipę, tradycyjnie już, przysłała Łotewska Socjalistyczna Republika Radziecka. Na ringu zobaczymy kilku pięściarzy łotewskich, którzy już kilkakrotnie walczyli w naszej imprezie. Należy do nich m. in. Czitałkin, który wystąpi w Szczecinie już po raz czwarty. Zawodnik ten trzykrotnie zdobywał trzecią lokatę w mistrzostwach Związku Radzieckiego. Aktualnie natomiast jest mistrzem ŁSRR. Szczeciński publiczności znany jest również Szapkin — młodzieżowy mistrz ZSRR z roku 1973, najlepszy pięściarz ŁSRR w swojej kategorii wagowej. Brązowym medalistą mistrzostw ZSRR jest również Torgowcew (w. piórkowa). Ponadto w barwach ŁSRR wystąpią mistrzowie tej republiki: Pietrow, Prigorkin i Zołotariew oraz Gorlaczlow.

Silną ekipę przyslali Węgrzy. W akcji zobaczymy m. in. mistrzów tego kraju: Sallaia (w. papierkowa) oraz Redera (ciężka). Renomowani pięściarze wystąpią w barwach SzWecji. Do Szczecina przyjechało dwóch mistrzów tego kraju: Vainonen (lekkośrednia) i U. Karlsson (lekka). Wystąpią także wicemistrzowie Szwecji: Ulsson (musza) i Ch. Karlsson (lekkopółśrednia).

W zespole ZSRR, którego barw bronić będzie reprezentacja Uzbeckiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej walczyć będą m. in. Pak — wicemistrz Europy juniorów, wicemistrz Związku Radzieckiego (1973) w wadze półśredniej — Judin, młodzieżowy wicemistrz Kraju Rad w wadze ciężkiej — Aleksiejew, wicemistrz ZSRR w wadze lekkopółśredniej — Kadyr Achunow (1974) i Kuryszko — wicemistrz ZSRR.

Barw CSRS bronić będą m. in. dwukrotni mistrzowie tego kraju w kategorii juniorów: Piskać i Slavik oraz wicemistrz CSRS — Luka, który jest również juniorem. Młodzi, rokujący nadzieje na przyszłość zawodnicy bronić będą również barw NRD. W zespole tym pierwszoplanową postacią powinien być Mueller (waga lekkopółśrednia).

W reprezentacji Polski wystąpi na szczecińskim ringu 32 pięściarzy, a wśród nich trzech szczecinian: Czerwiński (musza), Jaworski (półśrednia) i Kachnowicz (średnia). Fachowcy spodziewają się iż z naszych reprezentantów dobry boks powinni zademonstrować: Gotfryd (piórkowa), Różnicki (kogucia), Misiak, Szetela i Fryzowicz (musza), Niemkiewicz, Baca (lekkośrednia) oraz Adamski (półciężka). (jg)

FINAŁOWY mecz piłki nożnej ZPS — Huta obfitował w wiele ciekawych sytuacji. Padło aż 8 bramek. 5 zdobyli portowcy, którzy zostali mistrzami X TN w piłce nożnej.

Na zdjęciu: S. Kielec pod bramka hutników, dokładnie pilnowany przez obrońców.

Porażka polskich juniorów na Kubie

W KUBAŃSKIEJ miejscowości Camaguey oddalonej od Hawany o 600 km, rozpoczął się VIII międzynarodowy turniej przyjaźni w piłce nożnej. W turnieju bierze udział 8 reprezentacji juniorów z państw socjalistycznych, w tym również drużyna polska.

W swym pierwszym występie w turnieju polski zespół spotkał się ze swymi rówieśnikami z KRL-D. Spotkanie zakończyło się wygraną naszych rywali 1:0. Zwycięstwo piłkarzy KRL-D było raczej szczęśliwe. Polacy posiadali przez znaczną część meczu zdecydowaną przewagę, której jednak nie potrafili udokumentować bramkowo.

W spotkaniu inaugurującym turniej Kuba zremisowała z CSRS 2:2.

Bilety w Sports-Touriście

Łobez szykuje się na przyjęcie jeźdźców

JAK już donosiliśmy, w dniach 21—22 bm. Państwowe Stado Ogierów w Łobzie gościć będzie czołowych jeźdźców z kilku województw, uczestników Międzyokręgowych Zawodów Konnych. Imprezie tej patronuje I sekretarz KP PZPR w Łobzie oraz redakcja „Kuriera".

W RAMACH zawodów odbędzie się 8 konkursów o różnym stopniu trudności. Przewidziano także atrakcyjne pokazy zaprzęgów konnych, woltyżerki, poczty węgierskiej itp., do których solidnie przygotowują się łobescy jeźdźcy. Atrakcją dla publiczności będzie niewątpliwie możliwość wypróbowania własnych umiejętności jeździeckich. Organizatorzy zaplanowali bowiem kilka konkursów dla widzów.

BARW okręgu szczecińskiego bronić będą reprezentanci 4 sekcji: z Nowielic, Łobza, Bielina Nowego i Gardna. Wśród startujących zobaczymy m. in.: członka kadry narodowej we Wszechstronnym Konkursie Konia Wierzchowego — Mirosława Słusarczyka (LZS Dragon Nowielice) i wicemistrza Polski juniorów w skokach — Marka Markiewicza (PSO Łobez). Pierwszy z nich jest wychowankiem olimpijczyka z Rzymu — A. Kobylińskiego, a trenerem Markiewicza jest mgr inż. B. Misztal.

Już obecnie szczeciński Sports-Tourist prowadzi przedsprzedaż biletów na te atrakcyjne zawody. Bilety normalne kosztują 10 złotych, a ulgowe — 5 zł. Warto by imprezą w Łobzie zainteresowały się sekcje biura turystycznego, które mogłyby w tym mieście zorganizować dla szczecinian dwudniowy, sobotnio-niedzielny relaks, albo też zatroszczyć się o zorganizowanie wycieczek na zawody konne. Amatorów nie powinno zabraknąć. (jg)

Turniej Najlepszych na finiszu

80 zakładów pracy w szczecińskiej olimpiadzie

ZBLIŻA SIĘ finisz gigantycznej imprezy sportu masowego — Turnieju Najlepszych. Wczoraj zakończyli spotkania piłkarze. Wyłonili już najlepsze zespoły szachiści. W sobotę i niedzielę odbędą się zawody brydżowe, pływackie, kajakowe, lekkoatletyczne mężczyzn i pojedynek strzelecki. Do imprez tych zgłoszono blisko tysiąc uczestników. Tak więc w X TN weźmie udział około cztery tysiące osób reprezentujących 80 szczecińskich zakładów pracy.

UW — ZWYCIĘŻA W SZACHACH

SUKCESEM ekipy Urzędu Wojewódzkiego zakończył się **maraton szachowy.** Drużyna UW wyprzedziła w punktacji: Stocznię im. A. Warskiego, ZPS, Parnicę, MPK i DOKP. W klasyfikacji indywidualnej na I szachownicy najlepszym był L. Naryczkowicz (Dolna Odra) na II — M. Goździkowski (ZPS), III — J. Neuman (UW).

Po turnieju szachowym na czele klasyfikacji ogólnej nadal znajduje się Stocznia im. A. Warskiego — 338 pkt przed ZPS — 333 pkt. Te dwa zespoły są najpoważniejszymi kandydatami do I miejsca.

* * *

W SOBOTĘ rozpocznie się **turniej brydżowy** do którego zgłoszono 28 drużyn. Również w sobotę odbędzie się pojedynek strzelecki, który podobnie jak brydż rozegrany zostanie po raz pierwszy. Chętnych do „pojedynkowania" jest sporo — zapisano już 30 ekip. Natomiast w niedzielę przeprowadzone będą zawody pływackie i kajakowe.

NA ARENACH TN

Sobota

Godz. 15 — świetlica Polmo — turniej brydżowy,

godz. 16 — strzelnica za torem kolarskim — pojedynek strzelecki.

Narodowe Biegi Przełajowe na torze motocrossowym

NARODOWE Biegi Przełajowe należą do największych imprez sportowych, organizowanych w naszym kraju. Są to zawody dostępne zarówno dla czynnych sportowców (bieg otwarty) jak i amatorów rekreacji. Mogą w nich startować wszyscy entuzjaści czynnego wypoczynku, bez względu na wiek i poziom sportowych umiejętności. Dla amatorów biegi przeprowadzane są w trzech grupach wiekowych — młodzicy, juniorzy i seniorzy. Najpierw odbywają się eliminacje na szczeblu podstawowym (szkoły, zakłady pracy, ogniska TKKF). W II etapie — tzw. powiatowym startują najlepsi zawodnicy ze szczebla podstawowego W III etapie — tzw. wojewódzkim — walczą zwycięzcy eliminacji powiatowych. I wreszcie do zawodów centralnych kwalifikują się najlepsze biegaczki i biegacze ze szczebla wojewódzkiego.

Reprezentacja Ziemi Szczecińskiej wyłoniona zostanie już w najbliższą sobotę. W tym dniu bowiem rozegrany zostanie wojewódzki finał Narodowych Biegów Przełajowych. Zawody odbędą się na torze motocrossowym przy ul. Wojska Polskiego. Początek o godz. 15.30. Organizatorem tej ciekawej imprezy jest Rada Związkowej Kultury Fizycznej i Turystyki WRZG. (jg)

Kurs ratowników WOPR

ZARZĄD Szczecińskiego WOPR organizuje kurs na stopień ratownika młodszego i wodnego. Zajęcia rozpoczynają się w niedzielę o godz. 12, na basenie przy ul. Koński Kierat. Zbiórka chętnych w hallu.

IMPREZY SPORTOWE

Godz. 16.30 — **Stargard, sala SP-1 przy ul. Popiela — półfinałowy turniej koszykówki o mistrzostwo Polski juniorów starszych.**

Godz. 18 — **hala WDS — międzynarodowy turniej bokserski o nagrodę „Gryfa Szczecińskiego".**

SOBOTA

Godz. 15.30 — **tor motocrossowy — wojewódzki finał Narodowych Biegów Przełajowych.**

Godz. 16.30 — **Stargard, sala SP-1 — c. d. turnieju koszykówki juniorów.**

Godz. 18 — **Stargard, pływalnia POSTIW — międzynarodowy mityng pływacki z okazji Dnia Kolejarza.**

Godz. 18 — **hala WDS — c. d. międzynarodowego turnieju bokserskiego o nagrodę „Gryfa Szczecińskiego".**

TYDZIEŃ W SPORCIE

◆ 10 medali lekkoatletów ◆ Brązowa dwójka ◆ W dwa miesiące po mistrzostwach ◆ Lider i outsiderzy ◆ Piąty raz w Szczecinie Stocznia czy ZPS ◆ 7 raz na mistrzowskim tronie

POLACY byli zmartwieni — nie wiodło się naszym lekkoatletom. W sobotę w Rzymie i dla Polaków zaświeciło słońce. Świetnie poszło nam w niedzielę. Dziś wszyscy już śpią spokojnie. Polska ekipa przywiozła z Wiecznego Miasta 10 medali! O lekkoatletyce mówi się już dobrze. Co by jednak było gdyby np. zabrakło na XI ME Ireny Szewińskiej? Na pewno mielibyśmy przynajmniej o trzy medale mniej. Mówiono by wówczas, że „królowa sportu" przeżywa kryzys.

Tak to bywa jeśli poziom jakiejś dyscypliny mierzy się tylko medalowymi sukcesami. Złoto, srebro i brąz przesłaniają braki. Tych, niestety, w polskiej lekkoatletyce jest dużo.

* * *

ZE ZNACZNIE mniejszym dorobkiem medalowym powrócili z mistrzostw świata wioślarze. Zdobyli tylko jeden medal — brązowy (bracia Ślusarscy). Te najlepsze (złote) w zdecydowanej większości stały się łupem naszych sąsiadów zza Odry. A przecież niegdyś NRD uczyło się wioślarstwa w Polsce. Podobnie było w lekkiej atletyce. Dziś my staramy się iść ich śladem. Coś nam jednak nie zawsze wychodzi.

* * *

TO PRZECIEŻ w lipcu zakończyły się piłkarskie mistrzostwa świata. To przecież w lipcu nasi piłkarze byli na ustach całego globu. Dwa miesiące dzielą nas od tego wspaniałego okresu a wydaje się, że minęła epoka. Szczególnie gdy się patrzy na grę reprezentacyjnej jedenastki. Biało-czerwoni nie mają formy. Nikt się temu nie dziwi. Zawodnicy osiągnęli szczyt na najważniejszej imprezie — X MS. O to przecież chodziło. Dziś mogą jej nie mieć. Jest to rzecz normalna. Nienormalną jest jednak zawieranie kontraktów na okres, kiedy piłkarze przechodzą spadek formy. Dwie porażki w krótkim okresie czasu, słaba gra z Finlandią, podważyły renomę naszego piłkarstwa, z takim trudem wywalczoną w RFN. Z tej przykrej lekcji PZPN wyciągnął właściwe wnioski.

* * *

TEGO się nikt nie spodziewał. A jednak jest bezspornym faktem: Pogoń przewodzi ekstraklasie. Prawdą jest, że portowcy wystartowali pomyślnie, nie osiągnęli jednak tak wysokiego poziomu aby mogli należeć na stałe do ścisłej czołówki I ligi. Wydaje się, że drużynę stać już na to, aby wyszła ze „strefy zagrożonej spadkiem", aby walczyła o lokatę w środku tabeli. Gorzej przedstawia się sytuacja na II froncie. Arkonia i Stal Stocznia są „czerwonymi latarniami" tabeli. Nic na razie nie zapowiada, aby drużyny te rozpoczęły marsz ku górze. Stal, jako beniaminek, płaci frycowe. Arkonia natomiast, po prostu, słabiej gra.

* * *

DO SZCZECINA zjechali się czołowi pięściarze 4 państw, by na ringu hali WDS skrzyżować rękawice. Przez trzy dni toczyć się będą zacięte walki o trofea V Międzynarodowego Turnieju Bokserskiego. Na szczecińskim ringu zobaczymy 67 pięściarzy.

* * *

EKIPY dwóch największych szczecińskich zakładów pracy: ZPS i Stocznia im. A. Warskiego znajdują się na czele klasyfikacji ogólnej X Turnieju Najlepszych. Zwycięski zakład otrzyma puchar ufundowany przez naszą redakcję. Rywalizacja w tym roku jest duża. W X TN uczestniczyło już blisko 3 tys. osób z 80 zakładów. Ta największa impreza szczecińskiego sportu masowego zakończy się w najbliższą niedzielę.

* * *

PO KILKU latach na mistrzowski tron powrócili waterpoliści Arkonii. Zespół szczeciński siódmy już raz sięga po tytuł mistrza Polski. Arkonia w tym roku zdobyła także miano najlepszego klubu w piłce wodnej. Szczecińscy gwardziści wywalczyli bowiem również Puchar Polski. Piszemy o tym przy okazji miłej uroczystości, jaka odbyła się wczoraj. Zespół mistrza Polski spotkał się z kierownictwem klubu i z władzami sportowymi naszego województwa. Podziękowano zawodnikom za włożony trud, mówiono także o dalszym rozwoju waterpolo w naszym mieście. Szczecin stał się bowiem stolicą polskiej piłki wodnej.

Tar.

NAJSILNIEJSI z ZPS i Stoczni walczą o pierwsze miejsce w przeciąganiu liny. Finał odbył się na stadionie Pogoni w przerwie ligowego meczu. Publiczność gorąco dopingowała zawodników. Wygrali stoczniowcy (z lewej).

Foto: S. Cieślak

PIĄTEK, 13 WRZEŚNIA

DZIŚ: Eugenii, Aureliusza
JUTRO: Cypriana, Bernarda

POGODA

ZACHMURZENIE duże, możliwość niewielkiego deszczu. Temperatura do 18 st. C. Wiatry słabe, południowo-wschodnie.

DZIŚ w Szczecinie i województwie ciśnienie wynosi 1018 milibarów (763,5 mm Hg). W ciągu dnia — wolny spadek ciśnienia.

TEATRY

POLSKI — „Awans" g. 19 (piątek i sobota); WSPÓŁCZESNY — „Tango" g. 19 (piątek); MUZYCZNY — „Panczmi i pies" g. 19.30 (sobota).

KINA

DELFIN (tel. 468-78) „Zabójcy" g. 10.30, 13, 15.30, 18, 20, USA, l. 18 (piątek i sobota) w sobotę o g. 22 „Jesteś już mężczyzną"; KOSMOS (tel. 355-02) „Potop" g. 11.30, 14.30, 17.30, 20.30, pol., l. 11, panoram., cz. I (piątek i sobota); COLOSSEUM (tel. 458-16) „Potop" g. 9, 12.30, 16, 19.30, cz. I (piątek i sobota); BAŁTYK (tel. 733-30) „Druga twarz ojca chrzestnego" g. 14, 16, 18.15, 20.30, wł., l. 16; sobota: „Wspomnienia generała" g. 11.15, 13.30, 16, 18.15, 20.30, radz., l. 11, panoram.; POLONIA (tel. 218-34) „Pułapka na generała" g. 9.30, 11.30, 13.30, jug., l. 14, panoram.; „Kabaret" g. 15.30, 18, 20.30, USA, l. 16 (piątek i sobota); PIONIER (tel. 475-02) „Królewna i osiołek" g. 17; „Kot w butach" g. 15; „Zejście do piekła" g. 18, 20, pol., l. 16, panoram.; „Dom wampirów" g. 22, ang., l. 16; sobota: „Królewna i osiołek" g. 10, 17; „Kot w butach" g. 11, 13; Przegląd filmów „Czołówka" g. 15; „Zejście do piekła" g. 18, 20, pol., panoram.; „Dom wampirów" g. 22, ang., l. 16; DERBY — „Kiedy legendy umierają" g. 18, USA, l. 14 (piątek i sobota); OGRODOWE — „Łobuz" g. 19, fr.-wł., l. 14 (piątek i sobota); TPPR — „Miasto w czerni" g. 18, węg., l. 14 (piątek i sobota); ZAMEK — „Pasażerka" g. 18, pol., l. 16 (piątek); PROMIEŃ — „Ojciec chrzestny" g. 16, 19.10, USA, l. 18 (piątek i sobota); MARS — „Przygody Robinsona Cruzoe" g. 17, 19.30, radz., l. 7, panoram. (piątek i sobota); ECHO (Krzekowo) „Heca" g. 18, NRF, l. 16 (piątek i sobota); SZMARAGDOWE (Zdroje) „Arcymistrz" g. 16, 18, 20, radz., l. 14, panoram.; sobota: „Arcymistrz" g. 17, 19, radz., l. 14, panoram.; „Lekarz Kasy Chorych" g. 21, wł., panoram.; MEWA (Żelechowo) „Gappa" g. 17, 19, jap., l. 11, panoram.; sobota: „Chłopi" g. 17, pol., cz. I i II, l. 14; HUTNIK (Stołczyn) „Cenny łup" g. 16, fr., l. 16, panoram.; „Opis obyczajów" g. 17, pol., l. 16; sobota: g. 19; „Czarodziejski kwiat" g. 17, radz., l. 7; BAJKA (Police) „Palec boży" g. 17, 19, pol., l. 16 (piątek i sobota); SYRENKA (Jasienica) „Czekamy na ciebie" g. 18, radz., l. 14, panoram. (piątek); ZATOKA (Nowe Warpno) „Gdybym miał karabin" g. 19, CSRS, l. 14 (piątek); STOKROTKA (Śmierdnica) „Wykryć szpiega" g. 19, radz., l. 11 (piątek); DAR (Stargard) „Nadieżda" g. 16, 18, 20, radz., l. 11, panoram. (piątek i sobota); INA (Stargard) „Szepty i krzyki" g. 17, 19, zł, szwedzki, l. 16; sobota: „Naszym hasłem jest walka" g. 17, 19, zł, koreański, l. 14, panoram.; MEGAWAT (Dolna Odra) „Siódma kula" g. 20.30, radz., l. 14, panoram (piątek); ROBOTNIK (Pyrzyce) „Nie ma mocnych" pol., l. 11 (piątek i sobota); WISŁA (Goleniów) „Sanatorium pod Klepsydrą" pol., l. 16; sobota: „Druga twarz ojca chrzestnego" wł., l. 16.

REPERTUAR KIN — na podstawie informacji WZK.

WYSTAWY

MUZEUM — Staromłyńska 27 — Sztuka Pomorza Zachodniego XIII—XVII w.; Stare srebra w zbiorach Muzeum Narodowego w Szczecinie; Władztwo Książąt Pomorskich g. 9—15; WAŁY CHROBREGO 3 — Polska nad Bałtykiem przed 1 000 lat; Przyroda morza; Urządzenia i mechanizmy statków morskich; Gospodarka morska na Pomorzu Zachodnim 1945—1970; Dawna kultura ludowa na Pomorzu Zachodnim; Kultura Afryki Zachodniej; Z dziejów rzemiosła i monety na Pomorzu Zachodnim; „Za wolność i wyzwolenie"; Budownictwo okrętowe w grafice XVII—XIX w. g. 9—15.

DYŻURY

SZPITALE

CHIR. DZIECIĘCA — Wojciecha 7; WEWN. — Arkońska; CHIR. — Piotra Skargi; POŁOŻNICTWO — Połęcino; NEUROLOGIA — Arkońska; DERMATOLOGIA — Pomorzany.

PRZYCHODNIE

DZIECIĘCA — ul. Wojciecha 7 — g. 19—7; DOROSŁYCH — al. Wojska Polskiego 72 — g. 7—18 i od 19—7; STOMATOLOGICZNA — al. Piastów 1 — g. 7.30—19 i od 20—7; Nad Odrą 18 — g. 15—8.

SOBOTA

CHIR. DZIECIĘCA — Wojciecha 7 (dyżur ogólny); DYŻUR OPARZENIOWY — Wojciecha 7; WEWN. — Arkońska; NEUROLOGIA — Unii Lubelskiej; DERMATOLOGIA — Arkońska; CHIR. — Kolejowy; POŁOŻNICTWO — Pomorzany. (Przychodnie te same co w piątek).

APTEKI

NR 33 — pl. Grunwaldzki 42 — tel. 345-51; NR 4 — al. Wojska Polskiego 14 — tel. 352-61; NR 6 — al. Wojska Polskiego 134 — tel. 749-00; NR 10 — Glinki: NR 62 — Zdroje.
INFORMACJA KOLEJOWA: 466-21; Pociągi przyjeżdżające — 934; Pociągi odjeżdżające — 933.
PUNKT INFORMACJI PŻM — tel. 347-16, 918.
CENTRUM INFORMACJI TURYSTYCZNEJ — Jedności Narodowej 50 — tel. 428-32, g. 9—20.

TELEWIZJA

PROGRAM POLSKI

16.30 Dziennik TV. 16.40 „Pora na Telesfora". 17.20 Wychowanie fizyczne — recepta na zdrowie. 17.45 Dla dzieci „Czarne i białe". 18.25 Kronika Pomorza Zachodniego. 18.45 Dialogi historyczne. 19.15 Przypominamy, radzimy. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik TV (kolor). 20.20 Film TVP „Janosik". 21.05 Panorama. 21.45 Teatr TV „Stracony syn". 22.55 Dziennik TV. 23.10 Sport.

PROGRAM II

17.45 „Moje mosty". 18.10 Film NRD „Gość ze Skorpiona". 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik TV. 20.20 „Koncert". 20.40 Program muzyczny. 21 Film jug. „Trzy godziny miłości". 22.20 „24 godziny". 22.30 Test.

SOBOTA

6.30 i 7 TV Technikum Rolnicze. 10 Film węg. „Która następna". 13.45 i 14.30 TV Technikum Rolnicze. 15.10 Film. 15.25 TV informator wydawniczy. 15.50 Red. szkolna zapowiada. 16 Dziennik TV (kolor). 16.10 Dla dzieci „Sobótka". 16.40 Dla młodzieży „Rok 1809" — cz. I. 17.35 Z cyklu „Szare na złote". 18 Recital jazzowy. 18.20 Rolnictwo 1974. 18.30 Magazyn kulturalny. 19.20 Dobranoc. 19.30 Monitor (kolor). 20.20 Teatr Rozrywki „Lemoniadowy Jim". 21.10 Sport. 22.10 Dziennik TV (kolor). 22.30 Film „Która następna".

PROGRAM II

17 „Bomba i...". 17.30 Polska orkiestra kameralna pod dyr. Jerzego Maksymiliana. 18 Mała encyklopedia zwierząt. 18.35 Włoski program rozrywkowy „Canzonissima". 19.20 Dobranoc. 19.30 Monitor. 20.20 Film USA „Czarna magia na Manhattanie". 22 „Kynolog w rozterce". 23 „24 godziny" (kolor).

PROGRAM BERLIŃSKI

15.15 „Egzamin oficerów". 15.50 Studio przebojów. 16.35 Magazyn motoryzacyjny. 17 Mozaika tygodnia. 17.25 Wiadomości. 17.35 Gimnastyka. 17.45 Widowisko dla dzieci. 18.15 „Pedagodzy — pedagogom". 18.40 Telereklama. 18.50 Pozdrowienia TV dziecięcej. 19 „W krainie ptaków". 19.25 Prognoza pogody, kronika. 20 Bułg. film TV „Na każdym kilometrze". 21.10 „Obraz przez telefon". 22 Kronika. 23.40 Wiadomości.

RADIO

PROGRAM I

WIADOMOŚCI: 15, 16, 18, 19, 22, 23, 24.
15.05 Listy z Polski. 15.10 Popołudniowa dyskoteka. 16.10 Z polskiej fonoteki. 16.30 Aktualności kulturalne. 16.35 Panorama jazzu. 17 Radiokurier. 17.20 Rytmy młodych. 17.35 „Piątkowe spotkania z Janem Sebastianem". 18.25 Nie tylko dla kierowców. 18.30 Non stop przebojów. 19.15 „Gwiazdy polskich estrad". 19.45 Kupić nie kupić, posłuchać warto. 20 Felieton literacki. 20.10 Muzyczny kalejdoskop. 20.47 Kronika sportowa. 21 Fala 74. 21.10 Spotkanie z W. Nikołowem. 21.35 Klub 78. 22.15 Muzyka Indii. 22.35 Recital Stana Borysa. 23.05 Korespondencja z zagranicy. 23.10 Spotkanie z jazzem. 0.05—3 Program nocny.

PROGRAM II

WIADOMOŚCI: 18.30, 21.30, 23.30; SERWIS RYBACKI: 18.25, 6.01. 15 Program dla młodzieży. 15.40 Z cyklu „Amatorskie zespoły przed mikrofonem". 16 Alfa i Omega. 16.15—17.25 Szczecin UKF. 16.15 „Ślady na brzegu morza". 17 Przegląd Aktualności Wybrzeża. 17.15 Muzyka. 17.25 Szczecińskie popołudnie. 18.20 Radioreklama. 18.40 „Najpiękniejszy pomnik". 19 „Kwadrans jazzu". 19.15 Lekcja jęz. angielskiego. 19.30 Odtworzenie koncertu, który odbył się w ramach Festiwalu Muzycznego „Schwetzinger Festspiele". 20.36 Dyskusja filmowa. 20.56 D. c. koncertu. 22 „Kroniki starobułgarskie". 23 Impresje muzyczne Z. Sierpińskiego. 23.35 Co słychać w świecie.

PROGRAM III

15.10 Archiwalia Polskich Nagrań. 15.30 Trzydziestolecie Teatru Krakowskiego. 15.50 Suita Zespołu Pink Floyd. 16.15 Muzyka lamów buddyjskich. 16.45 Nasz rok 74. 17.05 „Śmierć Artemia Cruz". 17.15 Kiermasz płyt. 17.40 „Szansa". 18 Muzykobranie. 18.30 Polityka dla wszystkich. 18.45 Tylko po hiszpańsku. 19 Co wieczór powieść. 19.35 Muzyczna poczta UKF. 20 Mój świat rozkołysany. 20.10 Piosenki prosto z Paryża. 20.25 Blues wczoraj i dziś. 20.50 Ilustrowany magazyn autorów. 21.50 Opera tygodnia. 22 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów. 22.15 Trzy kwadranse jazzu. 23 Chwila poezji. 23.05 Koncert tylko dla melomanów.

SOBOTA

PROGRAM I

WIADOMOŚCI: 6, 8, 9, 10, 12.05, 15, 18, 19, 22, 23, 24.
7.40 Takty i minuty. 8.05 U przyjaciół. 8.10 Melodie naszych przyjaciół. 8.35 W kręgu muzyki instrumentalnej. 9.05 Śpiewające duety. 9.30 Moskwa z melodią i piosenką. 9.45 Gra Big Band „Stodoła". 10.05 Piosenki z Opola. 10.30 „Umarli rzucają cień". 10.40 Beat po hiszpańsku. 11 Z lubelskiej fonoteki muzycznej. 11.15 Nie tylko dla kierowców. 11.25 Co słychać w świecie. 11.30 Arie oryginalne, arie instrumentalne. 12.25 Kwadrans dla S. Zalatnay. 12.40 Koncert życzeń. 13 Dla was gramy i śpiewamy. 13.15 Rolniczy kwadrans. 13.30 Bułgarscy laureaci festiwali w Sopocie. 14 Ze świata nauki i techniki. 14.05 Spotkanie z piosenką radziecką. 14.30 Sport to zdrowie. 14.35 Przedstawiamy płytę grupy Azteca. 15.05 Listy z Polski. 15.10 Muzyka i poezja. 16.10 Z polskiej fonoteki muzycznej. 16.30 Podróże muzyczne po kraju. 17 Radiokurier. 18.25 Nie tylko dla kierowców. 18.30 Non stop przebojów. 19.15 Nagrania z małych płyt. 19.45 Z księgarskiej lady. 20 Program z dywanikiem. 21.05 Melodie taneczne. 21.30 Kronika sportowa. 21.43 Gra Frank Zappa. 22.15 Recital Doniki Wenkowej. 22.30 Sobotnia dyskoteka. 23.05 Korespondencja z zagranicy. 0.05—3 Program nocny.

PROGRAM II

WIADOMOŚCI: 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 18.30, 21.30, 23.30; SERWIS RYBACKI: 12.58, 18.25.
6.40 Studio Bałtyk. 7.35 „Posłuchaj i przemyśl". 7.45 Studio Bałtyk 74. 8.35 Sprawy codzienne. 8.55 Muzyka spod strzechy. 9 Chór PR. 9.20 Bezpieczeństwo na jezdni zależy od nas samych. 9.30 Utwory Paula Hindemitha. 10 Teatr „O Pencjoanie, cesarzu rzymskim". 11 Pierwsze symfonie polskie J. Gołąbka. 11.35 Rodzice a dziecko. 11.40 „Od Tatr do Bałtyku". 12.05 Koncert życzeń. 13 Olsztyński obóz „Jennesse Musicale 74". 13.35 „Moje fascynacje literackie". 13.55 Mini-przegląd folklorystyczny. 14 Więcej, lepiej, taniej. 14.15 Reportaż literacki. 14.35 „Czarodziejska miłość" M. de Falla. 15 Program dla młodzieży. 15.50 Przegląd czasopism regionalnych. 16 „Czata". 16.15 Sportowe rozmaitości. 16.35 Karuzela przebojów. 17 Przegląd Aktualności Wybrzeża. 17.15 Komentarz. 17.25 „Czwarta zmiana". 18.05 Koncert życzeń. 18.40 Radiolatarnia. 19 Gra pianista bułgarski. 19—21.30 Szczecin UKF. 19.15 Lekcja jęz. angielskiego. 19.30 „Matysiakowie". 20 Z świata opery. 20.30 Notatnik kulturalny. 20.40 Kącik starej płyty. 21 Wesoły kramik. 21.15 Utwory J. F. Haendla. 21.55 Z albumu kolekcjonera muzyki. 22.30 Zespół Dziewiątka. 23 Utwory H. Purcella. 23.27 Chwila jazzu. 23.35 Co słychać w świecie. 23.40 Impresje taneczne.

PROGRAM III

7.05 Muzyczna zegarynka. 8.05 Kiermasz płyt. 8.30 Od sola do orkiestry. 9 „Śmierć Atemia Cruz". 9.10 W roli głównej M. Rodowicz. 9.30 Nasz rok 74. 9.45 Interradio. 10.35 Dzień jak co dzień. 11.40 „Od zmroku do świtu". 11.50 Cała sala śpiewa... 12.25 Za kierownicą. 13 Na łódzkiej antenie. 15.10 Piosenki z różnych obrotów. 15.30 „60 minut na godzinę". 16.30 W podwójnej roli Ch. Legrand. 16.45 Nasz rok 74. 17.05 „Śmierć Artemia Cruz". 17.15 Kiermasz płyt. 17.40 Pół żartem, pół serio. 17.50 Muzykobranie. 18.30 Polityka dla wszystkich. 18.45 Muzykalny detektyw. 19.15 Książka tygodnia. 19.35 Muzyczna poczta UKF. 20 Korowód tańczący. 20.50 Słuchowisko „Kontrabanda". 21.05 Lista przebojów. 21.30 Aktualności nie tylko muzyczne. 21.50 Opera tygodnia. 22 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów. 22.45 Co wieczór powieść. 22.55 Muzyka filmowa E. Morricone. 23 Chwila poezji. 23.05 Wieczorne spotkanie z K. Kristoffersonem.

PRACA

POMOC domowa do 2 pracujących osób potrzebna. Zgłoszenia — Żółkiewskiego 5/18, wejście od Bol. Śmiałego, po godz. 18. 14612-G

KUPNO

GARAŻ blaszany — kupię. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin 13873.

FIATA 125 P, po wypadku — kupię. Armil Czerwonej 37/9. 13874-G

RÓŻNE

POGOTOWIE telewizyjne. Paryski, tel. 89-213. 13851-G

POSZUKUJĘ garażu z c. o. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin 13865.

POGOTOWIE TV — ZORIT, Wielka 25. Zgłoszenia w godz. 8—19, tel. 356-96 oraz 359-55. Półroczna gwarancja. 1513-K

NIERUCHOMOŚCI

WROCŁAW — domek 7 pokoi, komfort, ogród, zamienię na podobny w Międzyzdrojach. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin 13876.

DOM jednorodzinny — kupię. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin 13890.

SPRZEDAŻ

ŁADNĄ palmę Feniks — niedrogo sprzedam, tel. 82-20-94. 13880-G

HYDROFOR — sprzedam. Cena 5 000 zł. — Szczecin-Dąbie, Trzebieska 39/2. 13892-G

LOKALE

KIELCE — spółdzielcze M-4, II p., zamienię na podobne lub M-3 w Stargardzie. Wiadomość — Stargard, Kazimierza Wielkiego 13c/20. 127-P

ODNAJMĘ na okres dwóch lat samodzielne mieszkanie, pokój z kuchnią lub półtora bez łazienki, bardzo słoneczne, II piętro, śródmieście. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin 13868.

POSZUKUJĘ mieszkania 2-pokojowego, komfort, na okres od 20 listopada do 25 listopada br., chętnie z garażem. — Dzwonić od 14—15, tel. 225-37. 13866-G

MIESZKANIE M-3 — kupię. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin 13864.

KULTURALNY pan poszukuje samodzielnego pokoju w śródmieściu. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin 13859.

POSZUKUJĘ pokoju dla studentki AM w Szczecinie. Dzielnica — śródmieście lub Pomorzany. Oferty kierować: 78-100 Kołobrzeg, ul. Lubelska 27/8. 125-P

M-2 SPÓŁDZIELCZE zamienię na M-3 lub M-4, telefon 399-08 — w godz. 8—13. 13798-G

3 POKOJE, komfort wła snościowe Pogodno, zamienię na pokój z kuchnią c. o. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin — 13784.

POSZUKUJĘ pokoju w śródmieściu, mogę udzielać korepetycji z matematyki (szkoła średnia), tel. 355-31, od 16—19. 13795-G

PANIENKA pracująca poszukuje pokoju w Stargardzie Szczecińskim. Oferty: tel. 54-73, godz. 17—18. 13833-G

M-4 SPÓŁDZIELCZE w Chojnie, zamienię na mieszkanie w Szczecinie. Zgłoszenia: Szczecin, Libelta 47. 13797-G

CIECHANÓW k/Warszawy, pokój z kuchnią, zamienię na podobne lub większe w Szczecinie. Dziewica obojętna. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin 13799.

MAŁŻEŃSTWO z 6-letnim dzieckiem poszukuje pokoju nieumeblowanego z kuchnią lub używalnością, kuchni, najchętniej Pogodno lub śródmieście. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin 13807.

2 POKOJE, kuchnia, I piętro, telefon, zamienię na pokój z kuchnią z telefonem, balkonem do II piętra. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin 13809.

MŁODE małżeństwo z dwojgiem dzieci (członkowie sp-ni mieszkaniowej) pilnie poszukuje na okres 2—3 lat nieumeblowanego pokoju z kuchnią lub używalnością kuchni. Bardzo chętnie na peryferiach Szczecina. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin 13811.

2 POKOJE, kuchnia, b. słoneczne, zamienię na większe do I p. lub kupię domek. Warunki do uzgodnienia. Oferty — Biuro Ogłoszeń Szczecin 13821.

ZGUBY

ZBIGNIEW TCHORZELEWSKI zgłasza zagubienie przepustki portowej nr 8154. 13852-G

ZGUBIONO przepustkę stoczniową na nazwisko Leszek Kalata. 13869-G

ZGUBIONO przepustkę portową nr 17990 na nazwisko Zdzisław Skorupka. 13871-G

ZGUBIONO przepustkę stoczniową na nazwisko Tadeusz Marjak. 13872-G

SKRADZIONO legitymację studencką PS na nazwisko Krzysztof Tarnówka. 13864-G

ZGUBIONO bilet wolnej jazdy MPK na nazwisko Łucja Śliwińska. 13885-G

ZGUBIONO przepustkę stoczniową na nazwisko Józef Tarka. 13887-G

BIURO OGŁOSZEŃ TELEFON 466-14

8 września 1974 roku zginął śmiercią tragiczną nasz pracownik

ZBIGNIEW PAJĄKOWSKI

instruktor zawodu Wojewódzkiego Zakładu Doskonalenia Zawodowego w Szczecinie.

Rodzinie Zmarłego wyrazy głębokiego współczucia

składają:

Zarząd, Rada Zakładowa, koleżanki i koledzy.

12 września 1974 r. po ciężkich cierpieniach zasnęła w Bogu

śp.
BRONISŁAWA BUCHOLC

nasza najdroższa Matka, Siostra i Babcia.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się dziś o godz. 18 w kościele Najświętszego Serca Pana Jezusa.

Pogrzeb w Płotach w sobotę 14 września br. o godz. 14.

Dzieci, Rodzina.

Panu Dziekanowi, wszystkim pracownikom Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Szczecinie, koleżankom i kolegom, a w szczególności grupie studenckiej przebywającej w Zakopanem pod kierownictwem dr Kulgarczyka i mgr Michalskiego, wszystkim przyjaciołom i znajomym ze Stargardu i Szczecina oraz innym osobom, które w ciężkich chwilach okazały współczucie i pomoc w pogrzebie naszej najukochańszej

Córki

śp.
KRYSTYNY KOSTRZEWY

najserdeczniejsze podziękowania

składają:

rodzice, siostry i cała rodzina

Za pomoc okazaną w ciężkich chwilach oraz za udział w pogrzebie

śp.
SZCZEPANA MARYŃCZAKA

przyjaciołom, znajomym, koleżankom i kolegom oraz zakładom pracy — najserdeczniejsze podziękowania

składa
żona z dziećmi

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 8 września 1974 r. odszedł na zawsze z grona najbliższych przyjaciół

śp.
BORYS MIELNIKOW

długoletni pedagog Państwowej Szkoły Muzycznej w Szczecinie, odznaczony Złotą odznaką Gryfa Pomorskiego,

o czym w smutku zawiadamiają

wychowanek i przyjaciele

WYDAWCA: RSW „Prasa — Książka — Ruch", Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe w Szczecinie. REDAKCJA I ADMINISTRACJA: 70-550 Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 8, skrytka pocztowa 76-952. REDAGUJE KOLEGIUM w składzie: Z. Czapliński (redaktor naczelny), I. Jelonek (zastępca red. nacz.), M. Szymczyk (sekretarz redakcji), J. Timen, E. Wituszyński, A. Zboroń. TELEFONY: centrala 430-21; sekretariat red. naczelnego 457-41; sekretarz redakcji 467-21; sekretariat techniczny 430-21 (wewn. 63); dział miejski 462-35; dział morski 437-77; dział sportowy 37-950; dział łączności z czytelnikami 450-21; Biuro Ogłoszeń 466-14; redakcja poranna (po godz. 6) 240-28; dalekopisy 240-18. Prenumeratę na kraj przyjmują urzędy pocztowe, listonosze oraz oddziały i delegatury „Ruch". Nr indeksu 35029. Druk: Szczecińskie Zakłady Graficzne T-16

O LOKALIZACJI straganów z owocami w Szczecinie pisze się równie często, co... bezskutecznie. Najczęściej bowiem handlowcy umieszczają je w najruchliwszych, a zarazem najbardziej zatłoczonych ulicach, tarasując przejścia. Typowym tego przykładem są kioski przy al. Wyzwolenia, czy sfotografowany stragan przy ul. Krzywoustego, kilka metrów za restauracją umieszczona na rogu ul. Bogusława. Wystarczyłoby przenieść ową placówkę o 50 metrów dalej, w ul. Bogusława, a przestałaby być „zawalidrogą"!

„Kurier" zagląda do...

Kryształ rodzi się w szlifierni

MIEŚCI SIĘ w rzemieślniczym warsztacie Władysława Sobczyka przy ul. Krzywoustego 26. Jedyna w naszym mieście. Funkcjonuje zaledwie kilka miesięcy... Szlifiernia kryształów...

Właśnie tutaj dokonuje się dekoracyjnych nacięć na gładkich, surowych przedmiotach użytkowych ze szkła kryształu. Wazony, karafki, kieliszki, szklanki, koszyczki na owoce i słodycze jakie kupujemy w prywatnych pawilonach, rodzą się m. in. w tym warsztacie.

W skromnym, niedużym pomieszczeniu stoją na półce wazony z wykreślonymi kredką poziomymi i pionowymi liniami. Kreski te gwarantują symetryczne rozmieszczenie wzoru. Samo jego wykonanie, zależy już tylko od „rzeźbiarza", człowieka, który obsługuje szlifierkę.

Cel jest jeden: wydobyć ze szkła jak najwięcej światła, ale zachować jednocześnie symetrię, nie pomylić się w jednej nawet kresce. Trudna i żmudna to praca. Nie tylko trzeba umieć obsługiwać maszynę, ale „czuć szkło" czyli mieć zacięcie artystyczne, być dokładnym i cierpliwym. Im więcej ornamentów im oryginalniejsza jest ich kompozycja, tym większa wartość kryształu. Nim uda się jednak „przelać" ów wymyślony wzór na przedmiot, upłynąć musi osiem, pełnych napięcia, pracowitych godzin. A przecież takie zdobienie wymaga jeszcze wykończenia. Ostateczne wypolerowanie krawędzi płaszczyzn następuje w roztworze kwasu siarkowego i fluorowodorowego. Przy tego rodzaju „operacji" trzeba jednak bardzo uważać by nie zniszczyć z trudem osiągniętego efektu. Od tego też momentu, po dokładnym wypłukaniu i wyszlifowaniu obrzeży oraz pociągnięciu niektórych linii „na mat" — wazon bądź karafka trafia do sklepu.

Klient, który kupuje takie kryształowe cacko, nie myśli o tym, ile serca i własnej inwencji włożył w nie twórca. (wys)

PROSZĘ O GŁOS

Odnawiać, ale nie niszczyć secesyjnych ozdób!

„PIĘKNE, odnowione elewacje budynków na ul. Jagiellońskiej i Piastów ożywiły twarz naszego miasta i na nowo odkryły jego urodę. Chwalebne przedsięwzięcie władz miejskich zapewne już niedługo obejmie ul. Mariana Buczka. W związku z tym chciałbym zgłosić gorący apel o uchronienie istniejącego na tej ulicy secesyjnego wystroju. Już teraz można wyobrazić sobie przyszłe piękno tej i tak wyjątkowej ulicy — szczególnie na odcinku między pl. Grunwaldzkim a al. Wojska Polskiego.

Zauważyłem, że na niektórych odnawianych domach, secesyjne ozdoby są usuwane, zostaje tylko gładka ściana. W ten sposób znika bezpowrotnie zabytkowe piękno Szczecina!" — pisze nasz Czytelnik — Tadeusz S. (nazwisko i adres znane redakcji).

PODPISUJEMY się pod tym apelem obiema rękami. Czytelnik ma rację! Odmalowanie i przywrócenie pełnej świetności secesyjnym ornamentom wymaga co prawda dobrej znajomości starego, i teraz po trosze zapomnianego rzemiosła, jakim jest sztukatorstwo. Niemniej żywimy nadzieję, że znajdzie się fachowiec, który będzie zdolny odrestaurować zabytkowe kamieniczki bez uszczerbku dla ich zdobień. Wydaje nam się także, iż Architekt Miasta, wykaże pełne zrozumienie dla poruszonego problemu i dołoży starań by secesyjne figurki ostały się całe. (wys)

Poszukiwane kurtki - niebawem w sklepach

SZCZECIŃSKA Spółdzielnia Pracy „Moda" specjalizuje się m. in. w szyciu atrakcyjnych okryć męskich. Niebawem do PDT i sklepów WPTO nadejdzie kolejna partia bardzo ładnych kurtek typu budryśówka i bosmanka. Uszyto je ze 100 proc. wełny z długim włosem, w kolorze piaskowym, zielonym, brązowym i granatowym. (wys)

Najżywotniejsze problemy miasta i ludzi

Mieszkania, zdrowie, wypoczynek

Z obrad Prezydium MRN

PODCZAS wczorajszych obr 1 Prezydium Miejskiej Rady Narodowej, którymi kierował przewodniczący Prezydium MRN, II sekretarz KW PZPR Zdzisław Drewniowski, rozpatrywano szereg bardzo istotnych dla miasta problemów.

NAJWIĘCEJ miejsca poświęcono przedłożonej przez Urząd Miejski informacji o realizacji uchwały MRN z 26 czerwca 1972 r. w sprawie planu społeczno-gospodarczego rozwoju miasta, ze szczególnym uwzględnieniem jego wykonania w I półroczu br. W obszernej i bogato udokumentowanej informacji przedstawiono wyniki osiągnięte we wszystkich dziedzinach gospodarki miejskiej: przemyśle, handlu, gospodarce komunalnej, oświacie i kulturze, przy czym najwięcej miejsca poświęcono budownictwu mieszkaniowemu i remontom budynków mieszkalnych.

Plan na lata 1971—1975 zakładał wybudowanie w tym okresie 40,4 tys. izb mieszkalnych. Od początku 1971 r. do I półrocza 1974 r. oddano do użytku 8 668 mieszkań o 25 118 izbach, wykonując tym samym 62,2 proc. planu pięcioletniego. W podanej wielkości 61 proc. stanowi budownictwo spółdzielcze. Natomiast największą dynamikę wzrostu wykazuje budownictwo własne zakładów pracy.

SZEREG istotnych uwag i wniosków do przedłożonej przez Urząd Miejski informacji zgłosili radni z Komisji Rozwoju Gospodarczego i Gospodarki Miejskiej. Zwrócono uwagę na występujące — mimo niewątpliwego dużego postępu w tej dziedzinie — opóźnienia w budownictwie mieszkaniowym, przy czym podkreślono fakt, że niejednokrotnie budowlani nie nadążają z montażem gotowych elementów produkowanych przez szczecińskie fabryki domów. Wyrażono opinię, iż niedostateczna jest organizacja i wydajność pracy na wielu budowach w naszym mieście. Radni uznali również za konieczne zwrócenie przez Urząd Miejski znacznie większej uwagi na ochronę środowiska naturalnego.

PREZYDIUM MRN ustosunkowało się również do przedłożonej przez Urząd Miejski oceny lecznictwa otwartego na terenie Szczecina i proponowanych kierunków jego rozwoju w najbliższych latach.

NA OBSZARZE naszego miasta istnieje obecnie 5 przychodni obwodowych i 15 rejonowych. Jest to ilość niewystarczająca. Zgodnie z normami ustalonymi przez Ministerstwo Zdrowia, biorąc pod uwagę liczbę mieszkańców Szczecina, w mieście brakuje 3 przychodni obwodowych i 5 rejonowych. Większość istniejących przychodni mieści się ponadto w obiektach adaptowanych z pomieszczeń mieszkalnych i biurowych. Istnieje więc potrzeba budowy nowych przychodni. Wydział Zdrowia i Opieki Społecznej Urzędu Miejskiego opracował orogram, na podstawie którego w najbliższych latach należy przystąpić do budowy przychodni lekarskich przy ul. Mickiewicza i przy ul. Obotryckiej, następnie zaś przy ul. Witkiewicza oraz trzech przychodni na terenie nowo wznoszonych osiedli mieszkaniowych. Dodajmy, że w przyszłym roku winna być zakończona budowa przychodni przy ul. Kadłubka. Lepiej przedstawiają się warunki lokalowe w przemysłowej służbie zdrowia. Tu również na najbliższe lata planuje się sporo inwestycji.

Z KOLEI członkowie Prezydium MRN rozpatrzyli, opracowany przez Biuro Studiów i Projektów Rozwoju Przestrzennego Województwa, program rozwoju terenów zielonych w Szczecinie do r. 1985. W oparciu o bilans powierzchni istniejących miejskich zieleńców, jak też leżących w granicach miasta lasów komunalnych, autorzy projektu proponują szereg przedsięwzięć zmierzających do pokrycia miasta, a zwłaszcza jego najintensywniej zabudowanych dzielnic, gęstą siecią pasów zieleni i skwerów.

RADNI — członkowie Prezydium MRN rozpatrzyli też opinię Komisji Przestrzegania Prawa i Porządku Publicznego na temat prawidłowości załatwiania przez Urząd Miejski skarg i wniosków ludności zgłoszonych w I półroczu br. Stwierdzono, że skargi i wnioski obywateli załatwiane były należycie. Realizowane były konsekwentnie główne kierunki działania administracji na styku urząd—obywatel, zmierzające do przyspieszenia załatwiania skarg oraz bardziej wnikliwego docierania do źródeł ich powstawania. Niemniej jednak fakt, że spośród 252 zgłoszonych w I półroczu 1974 r. skarg i wniosków, aż 73 załatwionych zostało pozytywnie, świadczy ze w działalności poszczególnych dziedzin gospodarki miejskiej występują jeszcze niedociągnięcia i nieprawidłowości. (tawo)

Jeszcze o handlu meblami

ODWIEDZAJĄC sklep meblowy przy al. Wyzwolenia, w związku z panującym tam bałaganem w handlu meblami kuchennymi produkowanymi przez Goleniowskie Fabryki Mebli (pisaliśmy o tym przed kilkoma dniami) dowiedzieliśmy się przy okazji o jeszcze jednym „usprawnieniu" wprowadzonym przez kierownictwo magazynu przy ul. Wartysława. Do niedawna czynny był on codziennie do godz. 18. Obecnie klienci mogą zgłaszać się po meble tylko w godz. 12—15 (w poniedziałki w godz. 13—16). Po prostu personel zatrudniony w magazynie w ten sposób ułatwił sobie pracę, zmuszając klientów do zwalniania się z pracy. Ciekawe kto zezwolił kierownictwu magazynu przy ul. Wartysława na takie ustawienie godzin otwarcia placówki? (tawo)

Z tapczanem na plecach

Do zacisznego gabinetu fachowca

JEDNEMU z naszych Czytelników pękła w tapczanie sprężyna. Postanowił więc przywołać do domu fachowca, aby naprawił uszkodzony mebel. Okazało się jednak, że Czytelnik wpadł na pomysł z serii „marzenia ściętej głowy". Fachowcy, owszem są, w usługowych zakładach tapicerskich, ale ani myślą ruszać się z zacisznych pomieszczeń. W prywatnym punkcie przy ul. Barbary 2 odpowiedziano zainteresowanemu, że tapczan musi dostarczyć do zakładu. Taką samą informację uzyskaliśmy w placówce „Meblosprzętu" przy ul. Kaszubskiej 97.

Zadziwiające to stanowisko niektórych zakładów usługowych, dla których ponoć klient to pan. Nie pomyślano o tym, że tapczan, lub nawet fotel, to nie teczka, nie można go wziąć pod pachę i pomaszerować do fachowca. Nie pomyślano o tym, że mebel trzeba dźwigać nieraz z 11 piętra, że pokonać trzeba wąską bardzo z reguły klatkę schodową. Nie pomyślano, że trzeba wynająć bagażówkę i tragarzy, co pochłania kilkaset złotych. (zdan)

Notatnik szczeciński

■ WOJEWÓDZKIE zawody młodzieżowych drużyn pożarniczych rozegrane zostaną w niedzielę, 15 bm. o godz. 10, na stadionie KS „Wisłoka" w Dąbiu przy ul. Jugosłowiańskiej. W zawodach uczestniczyć będą drużyny dziewcząt i chłopców, które zajęły pierwsze miejsca w powiatach. Wojewódzka Komenda Straży Pożarnych zaprasza mieszkańców Szczecina do obejrzenia zawodów.

* * *

■ VIII Ogólnopolskie Zawody Modeli Pływających dla uczestników placówek wychowania pozaszkolnego organizuje Pałac Młodzieży wspólnie z ZW LOK w dniach 14 i 15 bm. W sobotę o godz. 11 na Przystani Morskiej przy ul. Przestrzennej 24 nastąpi otwarcie zawodów, o godz. 14.30 — odbędą się starty modeli na kąpielisku „Arkonka", które kontynuowane będą w niedzielę od godz. 9.30 do 13.30. O godz. 18 tego dnia nastąpi zakończenie zawodów.

Kronika wypadków

DO DYŻURNEJ kliniki chirurgicznej PAM skierowano wczoraj późnym wieczorem 21-letniego Zbigniewa Z., który — będąc pod wpływem alkoholu — w restauracji „Paloma" pociął sobie szkłem naczynia krwionośne przedramienia.

MINIONEJ nocy, na statku bandery RFN zacumowanym przy nabrzeżu „Gryfia", wywróciła się po pijanemu i złamała prawą rękę Eryka K., obywatelka RFN, członek załogi statku. Pierwszej pomocy udzielił kobiecie dyżurny chirurg pogotowia.

W STARGARDZIE, na terenie budowy przy ul. Jugosłowiańskiej, podczas rozładunku dźwigiem z samochodu metalowych rur, jedna z nich wysunęła się z uchwytu i padając przygniotła pracownika, 32-letniego Stefana W. ze Szczecina, zatrudnionego w Szczecińskim Przedsiębiorstwie Robót Inżynieryjnych. Stefan W. poniósł śmierć na miejscu.

DWAJ nieznani sprawcy usiłowali w Wolinie ukraść wczoraj wieczorem samochód. Manipulując przy stacyjce przyświecali sobie zapalonym papierem i wtedy właśnie zostali spłoszeni. Złodzieje, uciekając w popłochu, rzucili płonący papier na siedzenie wozu, skutkiem czego zapaliła się tapicerka. Straty, wynoszą ok. 5 tys. zł.

DZIŚ nad ranem w al. Wojska Polskiego patrol MO zatrzymał dwu mężczyzn w wieku 20 i 22 lat, którzy usiłowali uruchomić silnik samochodu, do którego się włamali. Sprawcy powędrowali za kratki. (ap)

W DRODZE do i ze szkoły nie przechodź przez jezdnię na zakrętach oraz innych miejscach, w których widoczność drogi jest ograniczona!

Okólnik prezesa Rady Ministrów nadal obowiązuje

Reklamówka czy prezencik?

W ROKU 1965 Prezes Rady Ministrów wydał pismo okólne, w którym „stoi jasno napisane", na co mogą być użyte pieniądze z tzw. funduszu reklamowego w przedsiębiorstwach produkcyjnych. A mianowicie: że pieniążki te mogą być spożytkowane na reklamowanie wyrobów nowych i trudno zbywalnych.

Jest to w pełni uzasadnione, bo przecież ludzie żeby coś kupili muszą wiedzieć, że coś takiego w ogóle istnieje i do czego służy. Co się zaś tyczy towarów trudno zbywalnych, to nie zawsze są one bublami. Najczęściej, albo o ich istnieniu nikt nie wie, albo nie ma pojęcia do czego można je używać. Do tego właśnie mają służyć reklamówki. W owym okólniku mówi się również o tym, że ze wspomnianego funduszu nie można zakupywać żadnych prezentów ani dla instytucji, ani osób prywatnych.

Jednak pisma swoje, a życie swoje. I wasz reporter miał nieraz okazję otrzymać tzw. reklamówkę, m. in. i od wytwórców szczecińskich. Żadna jednak z nich nie nawiązuje w jakikolwiek sposób do działalności zakładu i nic o niej nie mówi. Walają się po szufladach długopisy od producentów kapci, breloczki w kształcie koła samochodowego od wytwórcy lokówek itp. Kiedyś, na którejś z konferencji (i to wcale nie w zakładach spirytusowych) dawano nawet kieliszki. Może i była w tym jakaś aluzja, jednak za kosztowna. Ale wracając do reklamówek. Żeby choć na jednej z nich było napisane „kapusta kiszona ma dużo witamin", albo „elegancki będziesz tylko w naszych bamboszach". Ale napisane jest tylko jakieś PZBMRB czy WRPSK. I jeszcze w błąd wprowadza, bo nagle się okazuje, że owo WRPSK wcale nie produkuje długopisów, tylko szpilki.

Skoro już udowodniono, że większość reklamówek niczego nie reklamuje: ani towarów nowych ani trudno zbywalnych to... to wniosek oczywisty, że są one zwykłymi prezentami. A tego Prezes Rady Ministrów zabronił. Gdyby jeszcze zakaz ten honorowały przedsiębiorstwa, ich jednostki nadrzędne... Ciekawe, ile zaoszczędzono by państwowych pieniędzy? I tylko w naszym województwie?

(zdan)